10 GR

Warszawa, czwartek 30 stycznia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R
Nr. 31 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Ustawa o umowach zbiorowych
Projekt niebawem znajdzie się w Sejmie

Wśród projektów ustawodawczych, które rozpatrzy w najbliższych dniach Rada Ministrów i zdecyduje o skierowaniu ich do Izb, znajduje się również projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Projekt przewiduje zasadę, że układ zbiorowy zarejestrowany wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy, których układ dotyczy, a ponadto wszystkich tych, których prawo cywilne za związanych uważa.

Dalej projekt przewiduje nadawanie układom zbiorowym — które osiągnęły przeważające gospodarczo znaczenie w gałęzi pracy, objętej przez układ, i na objętym przez niego obszarze — rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej, mocy powszechnie obowiązującej, a więc nietylko w stosunku do osób, związanych układem, lecz do wszystkich osób, których układ dotyczy na całym objętym przez niego obszarze. Postanowienie to ma na celu zabezpieczenie zarówno zorganizowanych pracowników, jak zorganizowanych pracodawców, przez szkodliwą ze stanowiska zdrowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego konkurencją żywiołów niezorganizowanych.

Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układów zbiorowych mogą być te osoby, którym kodeks zobowiązań układ zawierać pozwala, t. zn. ze strony pracodawców stowarzyszenia pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, ze strony zaś pracowników związki zawodowe.

W razie, gdy niema widoków zawarcia układu zbiorowego przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, projekt przewiduje zawieranie umów przez delegacje pracownicze.

Z uwagi na to, że obowiązujące na ziemiach polskich ustawy normują już sprawę ważności prawnej układów zbiorowych w rolnictwie w sposób zresztą dość różnorodny, i że stan taki utrudnia nadanie jednolitych zasad umowom zbiorowym w rolnictwie, wymaga bowiem wydania jednocześnie osobom jednolitych przepisów o rozjemstwie w rolnictwie, projekt narazie pomija układy zbiorowe z robotnikami rolnymi. Zagadnienie to bowiem znajdzie wyraz w osobnym akcie ustawodawczym, który przystosuje tryb zawierania układów zbiorowych do odrębnych warunków pracy na roli.

NASZE ABC

Biurokracja

(j) Bezrobocie jest wynikiem kryzysu światowego. Bezrobocie trapi nietylko Polskę. Zobaczcie, co się dzieje w innych krajach.

Wszystko to racja, ale...

Pomówmy dziś o szczególe, ale charakterystycznym szczególe. Podczas dnia „Pomocy zimowej" w Berlinie, najwyżsi dygnitarze III Rzeszy: Hess, Goering, Goebbels, Rosenberg, Frick — kwestują osobiście na ulicach i to przez wiele godzin. W miastach prowincjonalnych czynią to samo czołowi przywódcy okręgów. Skutek jest bardzo duży, chociaż średniozamożny Niemiec skarży się naogół na podatki niemniej od Polaka. Ale propaganda umiejętnie przeprowadzona, ogarnia całe społeczeństwo i stwarza przymus moralny. A bezrobotny widzi, że Państwo naprawdę kłopocze się o niego.

U nas — datki na bezrobotnych ściąga się w postaci mechanicznego, bezdusznego podatku albo wysyła na ulicę płatnych kwestarzy i kwestarki. Biurokracja na każdym kroku. Oto piętno dzisiejszych nastrojów.

Nadchodzą tęgie mrozy
P.I.M. sygnalizuje falę zimna z Rosji

Dyrekcja PIM komunikuje: W ostatnich dniach donosiły dzienniki o niebywałej fali mrozu, jaka ogarnęła stany północne Ameryki Północnej. Masy arktyczne powietrza spłynęły z obszarów arktycznych daleko na południe.

Podobna fala zimnego powietrza polarnego, płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję północną, zbliża się do Polski od północnego wschodu. W dniu dzisiejszym czoło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło linję Dynaburg—Ryga, gdzie temperatury obniżyły się do —15 st. Za prawdopodobieństwem nastania wkrótce okresu mroźnego przemawia również konieczność wyrównania się znacznej nadwyżki ciepła obecnej zimy oraz zarejestrowane przez radjowe przyrządy samopiszące PIM. w obserwatorjum w Jabłonnie przesunięcia się strefy zaburzeń atmosferycznych nad Atlantykiem na północ.

Miejsce dotychczasowych depresyj nad Rosją zachodnią, Polską i Niemcami zajmie obszar wysokiego ciśnienia, który się nasunie z nad Rosji północnej.

Przyrządy radjometeorologiczne do wykrywania zaburzeń atmosferycznych PIM-u w Jabłonnie notują silne ścieranie się nad północnym Atlantykiem masy powietrza morskiego — ciepłego z powietrzem z obszaru wyżowego, o którym była mowa powyżej. Te, zanotowane przez przyrządy radjometeorologiczne zjawiska atmosferyczne potwierdzają jeszcze przypuszczenie, że w walce tej zwycięży masa powietrza zimnego i odepchnie strefę zaburzeń atlantyckich daleko na północ.

Nie należy się spodziewać nastania okresu mroźnego już jutro, gdyż temperatury spadną powoli. Należy przypuszczać, że w lutym nastanie pogoda mroźna.

Mróz ogarnia już
ziemię Wileńską

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna i miejscami mglista. W Wileńskiem padał drobny deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 8 st. mrozu w Wilnie i Pohulance, 5 st. w Lidzie, 4 w Suwałkach, 2 w Grodnie, 1 st. ciepła w Pińsku i Gdyni, 2 w Zakopanem i Białymstoku, 3 we Lwowie, Łodzi i Łucku, 4 w Warszawie, Przemyślu i Bydgoszczy, 5 w Krakowie, 6 w Poznaniu i Zaleszczykach, 7 w Katowicach, 8 w Zbąszyniu, a 9 w Cieszynie.

Dziś — w dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista. Miejscami opady. Na północy kraju lekki mróz, w Wileńskiem nocą umiarkowany. W pozostałych dzielnicach temperatura jeszcze bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Krzyż Ognisty występuje
z demonstracjami w dn. 6 lutego

PARYŻ, 29. 1. (ATE.). Dziennik „L'Oeuvre" atakuje przywódcę organizacji Krzyża Ognistego, pułk. de la Rocque. Dziennik twierdzi, że w dniu 6 lutego odbędą się wielkie manifestacje prawicowe, zorganizowane z inicjatywy Krzyża Ognistego. Pismo nawołuje rząd do powzięcia środków ostrożności celem niedopuszczenia do rozruchów.

Agenci słynnej „Gestapo" w Gdańsku
rozpoczęli ożywioną działalność

W ostatnich dniach ukazali się na obszarze Wolnego Miasta przybyli świeżo z Berlina agenci tajnej policji politycznej „Gestapo". Agenci policyjni — jak donosi agencja „Press" — rozpoczęli działalność swą w Gdańsku od śledzenia wybitnych działaczy gdańskich partyj opozycyjnych i dokonali już kilku aresztowań wśród opozycjonistów.

Utrzymuje się przekonanie, iż sprowadzenie agentów „Gestapo" do Gdańska uważać należy za pierwsze przygotowania senatu hitlerowskiego do zarządzenia nowych wyborów sejmowych. Hitlerowskie władze gdańskie zdecydowały się na użycie wszelkich środków, aby w wyborach uzyskać brakujące im dotychczas 2/3 większości w Sejmie gdańskim.

Jest rzeczą znamienną, iż akcję tę rozpoczął Senat gdański niemal nazajutrz po decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie stosunków wewnętrzno-politycznych w Gdańsku.

Japończycy obrażeni
na kanclerza Hitlera

TOKIO, 29. 1. (PAT.). — W związku z niedawnem przemówieniem kanclerza Hitlera rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył:

„Dziwimy się słowom kanclerza Rzeszy, który utrzymuje, iż Europa jest powołana do panowania nad „rasami mniej cywilizowanemi". Trudno będzie powstrzymać reakcje prasy japońskiej pomimo szacunku, jaki żywi ona dla głowy państwa, jeśli kanclerz niemiecki stosować będzie nadal tego rodzaju obraźliwe różniczkowanie, które uważamy za skierowane do nas. Incydent ten dowodzi, iż rzekome porozumienie japońsko - niemieckie jest jeszcze dalekie od zrealizowania".

Bojkot Sowietów
w Brazylji

RIO DE JANEIRO, 28. 1 (PAT). Władze brazylijskie odmówiły pozwolenia wyjścia na ląd kierownikom sowieckiej misji handlowej z Urugwaju, którzy zatrzymali się w jednym z portów brazylijskich.

Benzyna norweska
dla Włoch

CAPETOWN, 28.1. (PAT). Do portów Afryki południowej okręty norweskie przywiozły w ostatnich czasach 6.000 tonn benzyny, przeznaczonej do włoskiej Afryki wschodniej.

Ta ilość benzyny, według Reutera, wystarcza, by pozwolić 100 samolotom na dokonywanie w ciągu 12 miesięcy codziennie lotów 300 kilometrowych.

Bez telefonów
znalazła się część Berlina

BERLIN, 29. 1. (PAT.). Spowodu wypadku samochodowego cała południowo-wschodnia część Berlina została pozbawiona komunikacji telefonicznej. Samochód wpadł na latarnię gazową, powodując pożar, który zniszczył kabel telefoniczny,

Władze polskie zapowiadają
Ograniczenie przewozu niemieckiego
przez terytorjum Pomorza

Dotychczasowe zadłużenie Rzeszy Niemieckiej wobec polskich kolei państwowych z tytułu tranzytu kolejowego wynosi obecnie około 60 miljonów złotych. Należy dodać jednak, że kwota ta ma tendencje do wzrostu, zwiększając się co miesiąc o blisko 7 miljonów złotych. Należności niemieckie ustalane są w porozumieniu Biura Rozrachunkowego P. K. P. w Bydgoszczy, a dyrekcją kolei niemieckich we Frankfurcie nad Odrą.

Przy takim wysokim stanie niemieckiego zadłużenia tranzytowego w stosunku do polskich kolei państwowych jest wielce prawdopodobne, że dla uniknięcia dalszych strat zajdzie konieczność ograniczenia kolejowego ruchu przewozowego przez terytorjum polskie na Pomorzu. Możliwość tę zapowiedziały już polskie władze kolejowe czynnikom niemieckim, powołując się na art. 5 konwencji paryskiej.

Jako termin wprowadzenia w życie ograniczenia, wymieniana jest data 7 lutego r. b.

Zrewolucjonizowana młodzież w Egipcie
Do studentów przyłączają się uczniowie
Uniwersytet w Kairze zamknięty

LONDYN, 29. 3. (ATE.). — W związku z rozruchami studenckiemi uniwersytet w Kairze został zamknięty na czas nieograniczony. Strajk przybiera groźne rozmiary. Uczniowie i uczenice szkół średnich przyłączyli się do strajku. Wczoraj podczas manifestacyj dwóch studentów poniosło śmierć, a dwóch zmarło z odniesionych ran. W Damanhur jeden student został zabity, a kilku odniosło rany.

Rozruchy trwają w dalszym ciągu. Istnieje obawa, że dziś dojdzie do nowych zajść.

KAIR, 29. 1. (PAT.). — Dziś rano doszło znów do ostrych starć między studentami a policją. Studenci usiłowali przedostać się do wnętrza gmachu jednej z zamkniętych uczelni, policja zaś chcąc temu przeszkodzić, dała salwę, przyczem wielu studentów odniosło rany. Podniecenie w mieście wzrasta. Ulicami przeciągają silne patrole policyjne i wojskowe.

Represje przeciw studentom paryskim
za demonstracje przeciw abisyńskiemu agentowi

PARYŻ, 29. 1. (ATE.). Wykłady prof. Jeze będą wznowione w sobotę. Władze uniwersyteckie przedsięwezmą daleko idące środki ostrożności, aby nie dopuścić do powtórzenia się rozruchów.

W razie gdyby zajścia ponowiły się, wydział prawny zostanie zamknięty na czas nieograniczony, a studenci będą musieli zdawać ponownie egzaminy. Przeciwko sprawcom zajść zostanie wytoczone postępowanie dyscyplinarne.

Interwencja III międzynarodówki
Odroczenie procesu komunisty Eberleina

PARYŻ, 29. 1. (ATE.). — „Le Jour" zaznacza, że proces Eberleina i jego towarzyszy, agentów III-ej międzynarodówki został odroczony. Dziennik podkreśla, że gabinet Lavala ustąpił miejsce rządowi, który w istocie rzeczy jest rządem lewicy.

„Le Jour" twierdzi, że do Francji przybył specjalny wysłannik przewodniczącego III-ej międzynarodówki Dymitrowa z misją uzyskania odroczenia procesu Eberleina. Odbył on szereg narad z przedstawicielami Frontu Ludowego i wpłynął na tekst uchwał kongresu francuskiej partji komunistycznej, który zakończył się przed paru dniami.

W poniedziałek o godz. 16.55 wyższy urzędnik ambasady sowieckiej złożył wizytę na Quai d'Orsay a o godz. 17 m. 15 ogłoszono decyzję w sprawie odroczenia procesu Eberleina.

Prokurator sprzeciwił się
wyrokowi, uniewinniającemu ks. Kochańskiego

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Warszawie wniosła skargę kasacyjną przeciwko zapadłemu ostatnio wyrokowi uniewinniającemu w głośnym procesie księdza-prefekta Kochańskiego, który skazany był na 6 miesięcy więzienia w pierwszej instancji, pod zarzutem nawoływania do nieposłuszeństwa zarządzeniom władz w okresie żałoby narodowej po śmierci marsz. J. Piłsudskiego. W Sądzie Apelacyjnym ks. Kochańskiego po zbadaniu w charakterze świadków dzieci szkolnych, uniewinniono.

Proces oprze się wobec tego o Sąd Najwyższy.

Ofiarność Afryki
dla Włoch

ASMARA, 29. 1. (PAT.). Ludność Asmary złożyła na rzecz walki z sankcjami gospodarczemi wobec Włoch 28 kg. złota, 45 kg. srebra oraz 314.957 lirów.

Morze to potęga Polski

Nad uposażeniem pracowników samorządowych
500 delegatów miast i wsi
obradować będzie w Warszawie

Ogólnopolski kongres pracowników samorządowych, który zwołany zostaje do stolicy na dzień 9 lutego, poprzedzą liczne narady związków wszystkich zrgupowań politycznych. Na nadchodzącą niedzielę, dnia 2 lutego zwołane do Warszawy Zjazd Związku Pracowników Miejskich i Wiejskich (grupa posła Pacholczyka) oraz Zjazd Chrześcijańskich Związków Pracowników Miejskich. Ogółem przybędzie do Warszawy blisko 500 delegatów z wszystkich miast Polski i różnych gmin wiejskich.

Na zjazdach przygotowawczych zapadną uchwały co do stanowiska poszczególnych odłamów pracowników samorządowych w sprawie zapowiadanych zmian w przepisach uposażeniowych i emerytalnych.

Matka Boska Częstochowska
patronką młodzieży akademickiej

Młodzież polska wszystkich wyższych uczelni uchwaliła udać się w dniu 3 maja do Częstochowy, celem oddania się w opiekę Najświętszej Marji Pannie i uznania Jej za Patronkę polskiej młodzieży. Ponieważ akt ten musi stać wyrazem ideowej postawy akademika polskiego, a nie jednodniową manifestacją, przeto w niedzielę w całej Polsce odbędą się na wyższych uczelniach uroczyste zebrania inauguracyjne akcji ślubowania jasnogórskiego.

W Warszawie zebranie odbędzie się na Politechnice w pierwszej auli. Na zebraniu przemówienia wygłoszą I. Eks. ks. biskup Szlagowski i dr. A. Pszenicki.

Zajście z żydami
przed wykładem doc. Kozubskiego

Wczoraj na Uniwersytecie Warszawskim o godz. 12-ej przed wykładem doc. dr. Kozubskiego dla pierwszego roku prawa, kilku żydów zajęło miejsca po polskiej stronie sali, a wezwani przez Polaków do zajęcia miejsc dla nich przeznaczonych, odpowiedzieli wyzwiskami.

Studenci Polacy nie dali się jednak sprowokować i mimo gwałtownych protestów przenieśli żydów z krzesłami na lewą stronę sali.

Gdy nadszedł prof. Kozubski na sali panował już spokój.

Po ostatnich sukcesach Włochów

Przygnębienie i dezorganizacja

wśród wojsk etjopskich

Na froncie północnym w szczególności na odcinku koło Makalle rozpoczęła się ponownie wojna podjazdowa.

Na froncie południowym gen. Grazziani stara się wykorzystać swe niedawne zwycięstwo odniesione nad rzeką Ganale Doria.

Według informacyj ze źródeł angielskich, Abisyńczycy na froncie północnym atakują nieoczekiwanie nieprzyjaciela, wybierając najsłabsze miejsca. Atak zreguły odbywa się w nocy kiedy żołnierze włoscy śpią. Abisyńczycy podczas tych nocnych ekspedycji nie używają prawie wcale broni palnej.

Sytuacja na froncie południowym jest niewyraźna. Włosi donosząc o zajęciu Malcamurri, miejscowości położonej o 230 kilometrów na północy zachód od Dolo twierdzą, iż zadali Abisyńczykom porażkę. Oddziały rasa Desty pozostawiły na placu boju 550 zabitych.

Ras Desta w czasie ostatnich walk miał stracić połowę swych żołnierzy. Sytuacja armji jego jest obecnie bardzo niebezpieczna. Rozbite oddziały błąkając się rzekomo bez wody i pożywienia Piechota włoska, która posuwa się wzdłuż Ganale Doria poważnie zagraża rozbitym oddziałom Trzecia kolumna włoska posuwa się wzdłuż rzeki Gestro, nie spotykając się z żadnym oporem. Ma ona na celu obronę prawego skrzydła armji, która wkroczyła wgłąb prowincji Boroma.

Abisyńczycy nie wydają w ostatnich czasach żadnego ogólnego komunikatu o działaniach na froncie południowym, ograniczając się do zaprzeczania pewnych informacyj włoskich. W Addis-Abebie oświadczają, iż wiadomość o zdobyciu przez Włochów radjostacji rasa Desty jest nieprawdziwa. Dowodem tego ma być fakt, jakoby dowódcą wojsk abisyńskich, walczących w prowincji Boroma miał zostać ras Mulugeta, abisyński minister wojny znajdujący się obecnie na froncie północnym.

ZAMĘT WŚRÓD ETJOPÓW

ADDIS - ABEBA, 28.1. (PAT). Rząd abisyński ogłosił dziś komunikat o położeniu na froncie południowym. Rząd abisyński stwierdza, że wojska włoskie zajęły Negelli, natomiast stanowczo przeczy wiadomości o tem, jakoby zagrażały one miejscowości Wardere, gdzie znajduje się kwatera główna rasa Desta.

RZYM, 28.1. (PAT). „Tribuna" w korespondencji z Negelli podaje treść rozmowy, jaka przeprowadzili z Addis - Abebą w dniu 21 stycznia włoscy radjotelegrafiści, którzy po zajęciu Negelli odebrali szereg depesz nadanych z Addis - Abeby do rasa Desty.

Z rozmowy tej wynika wyraźnie, że w dniu 21 stycznia t. j. po upływie 5 dniu od porażki rasa Desty w Addis - Abebie nic nie wiedziano, gdzie znajduje się ras Desta i jego armja.

ZAGARNIĘCIE AMBULANSU SZWEDZKIEGO

RZYM, 28.1. (PAT). Komunikat urzędowy nr. 108. Marszałek Badoglio telegrafuje.

Na froncie somalijskim podczas wywiadu w kierunku Uadara natrafiono na mały lazaret polowy szwedzki i zagarnięto go. Lazaret ten znajdował się już w Malka - Dida na pięciu samochodach ciężarowych i był zaopatrzony w flagi i znaki czerwonego krzyża. W samochodach znajdowało się także 27 skrzynek z amunicją. W zdobyczy wziętej w Uadara znajduje się m. in. sztandar rasa i jego buława wojenna. Zagarnięto również znaczny skład żywności przeciwnika, zawierający znaczne ilości zboża i kawy. Jedna z kolumn włoskich organizuje strefę pomiędzy Negelli i Daua Parma.

Zakończenie dyskusji oświatowej

w komisji budżetowej Sejmu

Pos. Pochmarski w referacie swoim, poza obszernem omówieniem cyfr budżetu, poruszył m. in. zagadnienie t. zw. wychowania państwowego. Zarówno ci, którzy przemawiają przeciw temu, jak i zwolennicy, zdaniem p. Pochmarskiego przeholowali. Przeciwstawienie pojęcia wychowania państwowego pojęciu wychowania narodowego jest, jeżeli chodzi o Polskę, zupełnie niewłaściwe. Dla dziecka polskiego nie może być innego wychowania państwowego, jak wychowanie narodowe. To zaś, że w Państwie Polskiem są także obywatele innej narodowości, nie powinno przeszkadzać temu, by na gruncie wspólnoty państwowej jedni i drudzy od młodu uczyli się wzajemnego współżycia.

Mówiąc o szkolnictwie powszechnem i o tem, że mamy miljon dzieci poza szkołą, wyraża pogląd, iż jest to następstwo faktu, że całe społeczeństwo pomyliło się w ocenie długotrwałości kryzysu.

Ze względu na sytuację gospodarczą nie można myśleć o zniesieniu taksy administracyjnej. Zwraca się jednak z prośbą do ministra o całkowite zwolnienie od taksy dzieci nauczycieli, zrównanie emerytów z urzędnikami państwowymi oraz wprowadzenie wśród urzędników progresji, gdyż urzędnik urzędnikowi nie równy.

Wspomina również o teatrze i o T. K. K. T. Zaznacza, że nie chce dolewać oliwy do ognia, ale proponuje, aby Ministerstwo wspólnie z Sejmem omówiło kiedyś tę sprawę. W zakończeniu zgłasza rezolucje, z których jedna wzywa rząd, aby przyśpieszył reszty przyznanych kwot z Pożyczki Inwestycyjnej na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej oraz ażeby wśród spraw inwestycyjnych na najbliższy okres znalazło się dokończenie budowy tej bibljoteki. Druga zaś domaga się, aby w przyszłym roku budżetowym uwzględniono subwencje w wydatniejszym zakresie dla Polskie Akademji Umiejętności, Akademji Nauk Technicznych oraz towarzystw naukowych w Warszawie i we Lwowie, następnie zaś na budowę Muzeum Narodowego i kościół N. M. Panny w Krakowie.

DYSKUSJA

W dyskusji, jak się rozwinęła po przemówieniach p. ministra i referenta, zabierali głos wszyscy niemal członkowie komisji.

DROŻYZNA PODRĘCZNIKÓW

Do ważniejszych zagadnień, jakie poruszono, należy sprawa podręczników szkolnych, ciągłych ich zmian i drożyzny. Domagano się, aby raz wreszcie zahamować zbytnią twórczość w tym kierunku. To samo dotyczy metody nauczania. Dzieci są przeciążone obowiązkiem rysowania wszystkiego, o czem się uczą. Należałoby wejrzeć w te sprawy, jak również w sprawę ustawicznej reformy naszej pisowni, co doprowadza do tego, że wkońcu ani nauczyciel, ani dziecko nie wiedzą, jak pisać.

Zarzucano następnie, że opłaty administracyjne przekreślają motyw demokratyczny w szkolnictwie. Dzieci chłopów i robotników mają zamknięty wstęp do gimnazjów. Niesprawiedliwością jest, ażeby syn urzędnika każdego stopnia miał prawo do zniżki w opłatach szkolnych, a syn dwumorgowego rolnika takiej zniżki nie miał. Przywilej majątkowy w szkołach akademickich panuje w jeszcze wyższem stopniu. Jest to szkodliwe z punktu widzenia interesów państwa.

SPORT... ŻAŁOSNY

Dostało się i sportowi. Podkreślono, że sport polski przedstawia w tej chwili obraz żałosny. Zamiast propagandy i sportu polskiego, mamy owoce i echa jego klęsk, których przyczyną jest bardzo często egoizm klubów sportowych, stawianie interesów klubu ponad interes ogólny. Niech się nie wysyła zagranicę zespołów nieodpowiadających zadaniom i niech one będą skromniejsze przed walką.

W zakończeniu dyskusji wyjaśnień udzielał p. min. Świętosławski i szef Wychowania Fizycznego, gen. Olszyna - Wilczyński. Obrady zakończono po godzinie 1-ej w nocy.

W krypcie królewskiej w Windsor

spoczęły śmiertelne szczątki Jerzego V

LONDYN, 28. 1. Około godziny 12-ej orszak pogrzebowy przybył na dworzec Paddington. Po raz ostatni oddziały wojska defilują przed trumną. 8 oficerów gwardji zdejmuje trumnę z lawety i umieszcza ją w wagonie pociągu żałobnego. Król Edward VIII wchodzi do wagonu, aby przekonać się, czy wszystkie jego instrukcje zostały wypełnione. Gwardja przyboczna prezentuje broń a orkiestra highlanderów gra na kobzach smętne melodje. Pociąg powoli rusza ze stacji.

W WINDSORZE

Około godz. I-szej pociąg wiozący śmiertelne szczątki króla Jerzego V przybywa do Windsoru. Ciche zwykłe miasteczko jest przepełnione. Pomimo deszczu tysiączne tłumy oczekują na przybycie konduktu żałobnego. W chwili, gdy pociąg wjechał na dworzec, pogoda zaczyna się wyjaśniać a słońce powoli przebija chmury. Na dworcu formuje się ponownie orszak, który zdąża ku kaplicy św. Jerzego. Tak jak w Londynie lawetę z trumną ciągną marynarze w galowych mundurach.

Wojsko prezentuje broń. U wejścia do kaplicy stoją dostojnicy koronni z wielkim marszałkiem Anglji księciem Norfolk na czele i duchowieństwo z arcybiskupem Canterbury i dziekanem Windsoru na czele. O godz. I m. 30 następuje dwuminutowa cisza, która jest zarządzona na przestrzeni całego Imperjum Brytyjskiego. Według programu o godz. 1 m. 30 miało nastąpić złożenie zwłok króla w podziemiach kaplicy.

Kondukt pogrzebowy przybył jednakże do Windsoru z opóźnieniem, tak że dwuminutowa cisza przypadła w chwili gdy orszak zbliżał się do kościoła.

Dotychczas minuta ciszy była obserwowana tylko w dzień rocznicy zawieszenia broni. W chwili gdy kondukt przybył do bramy kaplicy zamkowej, rozległ się gwizdek bosmański oznaczający: „Wielki admirał się zbliża" a wkrótce potem, gdy trumna jest wnoszona do kaplicy, drugi sygnał: „Wielki admirał — na pokładzie". Działa baterji salutowej oddają salwę przy głuchych dźwiękach żałobnych dzwonów. Sztandar królewski powiewający na zamku jest spuszczony do połowy masztu.

NABOŻEŃSTWO

Nabożeństwo jest bardzo krótkie. Chór śpiewa ulubione hymny zmarłego monarchy. Po nabożeństwie arcybiskup Canterbury błogosławi trumnę i odmawia ostatnie modły. Następnie król Edward VIII bierze ze srebrnej tacy grudki ziemi, które rzuca na trumnę ojca. W chwili gdy trumna, zawierająca śmiertelne szczątki króla Jerzego V zostaje umieszczona w krypcie, arcybiskup Yorku, recytuje modlitwę za duszę zmarłego.

Trumna jest pokryta sztandarem królewskim pułku grenadjerów gwardji oraz przybrana 4 wieńcami od najbliższej rodziny. Zgodnie z wielowiekową tradycja herold wymawia wszystkie tytuły zmarłego monarchy oraz imie i tytuły jego następcy. Dziekan Windsoru w charakterze kanclerza orderu Podwiązki bierze grób króla Jerzego pod swą opiekę.

KOBZY GRAJĄ

Po raz ostatni orkiestra szkocka na kobzach gra znaną pieśń „Kwiaty leśne", która była ulubioną pieśnią króla Jerzego. Członkowie rządu i obu Izb Parlamentu oczekiwali w myśl przepisów ceremonjału na przybycie orszaku pogrzebowego w Windsorze i nie brali udziału w uroczystościach londyńskich. Po zakończeniu uroczystości ostatni opuszczają kaplicę król Edward VIII i królowa Mary.

GROBOWIEC KRÓLEWSKI

LONDYN, 28. 1. (ATE). Zwłoki króla Jerzego zostały złożone w kaplicy św. Jerzego na zamku w Windsorze, gdzie są pochowani jego rodzice król Edward VII i królowa Aleksandra. Pozatem w podziemiach kaplicy spoczywa jeszcze 6 innych monarchów angielskich, a mianowicie królowie Henryk IV, Henryk VI, Edward VI, Karol I, Jerzy IV i Wilhelm IV. Król Jerzy miał wyrazić życzenie, aby jego zwłoki zostały pochowane w mauzoleum w Frogmore, gdzie spoczywa królowa Wiktorja. Przeniesienie trumny króla Jerzego V do Frogmore nastąpi w przyszłym roku po wybudowaniu grobowca.

ZASŁABŁO 7.000 OSÓB

LONDYN, 28. 1. (PAT). Reuter komunikuje, że w trakcie uroczystości pogrzebowych zasłabło około 7 tys. ludzi, którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. 150 osób umieszczono w szpitalach. Jedna osoba zmarła. Służbę sanitarną pełniło 5000 lekarzy i pielęgniarzy, mając do dyspozycji 30 samochodów sanitarnych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W WARSZAWIE

Wczoraj o godz. 16.30 w kościele ewangelicko - reformowanym zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę J. K. M. króla Wielkiej Brytanji Jerzego V-go.

Na nabożeństwie obecny był Prezydent Rzeczypospolitej, p. premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski, generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, pp. marszałkowie Senatu i Sejmu, pp. ministrowie, cały korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele władz, kolonja angielska.

„Postójka" strajkowa

w fabrykach monopolowych

Od trzech tygodni w fabrykach Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego trwa strajk protestacyjny spowodu nadmiernego opodatkowania płac pracowniczych w myśl nowych dekretów uposażeniowych. Strajk jest tem oryginalny, że robotnicy nie odbierają zapłaty i codziennie o innej porze dnia strajkują przez godzinę, urządzając t. zw. „postójkę", kiedy to obchodzą fabrykę dookoła i krzyczą: „Precz z podatkiem!".

W dniu wczorajszym ten „postójkowy" strajk miał swój kulminacyjny punkt. Mianowicie do fabryk monopolu spirytusowego i tytoniowego przybyły żony robotników i pozostawiły dzieci w żłobkach fabrycznych. Krok ten motywowany jest tem, że robotnicy nie odbierając pieniędzy przez trzy tygodnie, nie mają najniezbędniejszych środków na wyżywienie swych rodzin i dzieci.

Również wczoraj w Związku Handlowców, przy ul. Siennej 16, odbył się wiec pracowników monopolowych, na którym doszło do utworzenia wspólnego frontu robotników monopoli, spod znaku Z. Z. Z. i związków klasowych (CKW).

Dezerterowi i zabójcy

Grendzie grozi sąd doraźny

KRAKÓW, 28. 1. Dochodzenie w sprawie zabójstwa, dokonanego w Tatrach na osobie ś. p. inż. Stefana Dyljona z Warszawy przez dezertera Szczepana Grendę, prowadzone są w trybie postępowania doraźnego.

Po ukończeniu dochodzeń przygotowawczych, sprawa będzie przedstawiona przez prokuratora wojskowego właściwemu dowódcy, który rozstrzygnie czy sprawa będzie skierowaną do sądu doraźnego.

W razie przekazania sprawy sądowi doraźnemu, sprawa będzie ukończona w ciągu dni 14-tu w myśl obowiązujących ustaw. W ciągu ubiegłych dwóch dni przeprowadzono na miejscu zbrodni w Tatrach dochodzenia przez delegowanego podprokuratora wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie, majora korpusu sądowego Mojzyszka, który poczynił potrzebne dla dochodzeń ustalenia oraz przeprowadził przy pomocy właściwego sądu powszechnego sekcję zwłok zabitego.

Masowy druk etykiet

dla anonimowego handlu cukierkami

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, wszystkie towary spożywcze sprzedawane w opakowaniach, muszą mieć na swych etykietach uwidocznioną firmę przedsiębiorstwa oraz główną siedzibę tej firmy.

Oddział aprowizacyjny Komisarjatu Rządu stwierdził, że ostatnio ukazała się na rynku warszawskim duża ilość anonimowych wyrobów cukierniczych (czekolady, cukierków etc.) bez przepisowych etykiet. Produkty te pochodzą z nielegalnych wytwórni, częstokroć czynnych w najbardziej antysanitarnych warunkach.

W związku z tem Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku ujawnił dwie drukarnie: Saula Hercfelda przy ul. Gęsiej 27 i Szai Kassnera przy ul. Nalewki również nr. 27, w których drukowane były w wielkich ilościach etykiety dla anonimowego handlu. Zapasy etykiet zabezpieczono na miejscu, a sprawę powyższych drukarń skierowano na drogę karną.

S. p. Józef Jurczykowski

opiekun młodzieży

28 b. m. zmarł nagle ś. p. Józef Jurczykowski, kierownik oddziału pośrednictwa pracy dla młodocianych Funduszu Pracy na m. st. Warszawę.

Ś. p. Jurczykowski był pionierem zagadnienia walki z bezrobociem wśród młodzieży oraz słynął jako znawca wszelkich spraw dotyczących zatrudnienia młodzieży, walki z przestępczością śród młodzieży i opieki nad nią.

Cześć Jego pamięci!

Pochwała Mussoliniego

dla marsz. Badoglio i jego wojska

RZYM, 28.1. (PAT). Mussolini wystosował do marszałka Badoglio następującą depeszę:

„Podjęta przez nieprzyjaciela próba rozbicia prawego skrzydła naszych sił na froncie północnym została udaremniona w zwycięskiej bitwie na obszarach Tembien. Przesyłam najżywsze pochwały Waszej Ekscelencji, który podjął ten manewr oraz oficerom i wojskom narodowym i tubylczym, które go wykonały. Pragnę, aby ta pochwała dotyczyła specjalnie dywizji „czarnych koszul 28 października" za jej bohaterską wytrwałość, z jaką broniła przełęczy Uarieu i odrzuciła przeciwnika po dwudniowej zaciekłej walce. Zwycięskie poczynania w Tembien stanowią pomyślną wróżbę dla dalszych walk".

Venizeliści górą

w wyborach do parlamentu greckiego

ATENY, 28. 1. (PAT). Urzędowy komunikat o wyniku wyborów donosi: venizeliści (liberałowie) otrzymali 127 mandatów, tsaldaryści (Kondylis i Teotokis) — 63, grupa Metaxasa — 7, grupa Kotzamanisa — 4, republikanie —7, niezależni republikanie — 4, agrarjusze — 4, komuniści — 15. Ogółem więc venizeliści mają 142 mandaty, a wszystkie ugrupowania antyvenizelistów — 143.

Po ogłoszeniu urzędowem wyniku wyborów premjer Demertzis poda się do dymisji, która król przyjmie dopiero wtedy, gdy sprawa utworzenia nowego rządu będzie załatwiona. Sofulis Tsaldaris i Metaxas są skłonni do utworzenia rządu jedności narodowej.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 29 stycznia

Dewizy: Belgja 89.35; Holandja 360.00; Londyn 26.24; Nowy Jork 5.26 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.26¼; Paryż 35.00½; Praga 21.96; Szwajcarja 172.70; Berlin 213.45; Madryt 72.58.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25; rubel złoty 4.80; dolar złoty 9.03. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 134.75—135.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61 i 7/8 — 61 i 5/8 — 61 i 7/8 (odcinki po 500 dol.) 62.13 —61.88—62.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.90; 5 proc. konwersyjna 59.25; 6 proc. poż. dolarowa 76 i 5/8 — 77.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 90.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 83.50 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie 46.50—46.25 —46.38; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00 — 54 i 5/8 — 54.75.

Akcje: Bank Polski 97.00; Lilpop 8.00.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.75; 7 proc. poż. Śląska 70¾ (500 dol.) 71.25; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 68.75—69 i 3/8; 5 proc. renta ziemska 54.00 —53.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 26.75—27.00—26.80; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 55.00; 3 proc. renta ziemska (odcinki po 5.000 zł) 55.00 (odcinki po 100 zł.) 70.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 20 — 20.50, zbierana 19.50 — 20, żyto I-szy st. 12—12,50, owies I-szy st. 13.75—14, owies I-A st. 14—14.25, owies II-gi st. 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15—15,50, gat. II 14 — 14.50, gat. III-ci 13.75 — 14, gatunek IV-ty 13.50 — 13.75, groch polny 19 — 20, Victoria 31 — 33, wyka 19.50—20,50, peluszka 21.50—22.50, seradela podwójnie czyszczona 22.00—23.00, łubin niebieski 8.50 — 8,75, żółty 10 — 10,50, rzepak zimowy 42.50 — 43.50, rzepik zimowy 41.50 — 42.50, rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42—43, siemię lniane 32.50 — 33.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 100—110, bez kanianki o czystości 97 procent 135 — 145, biała surowa 60 — 70, bez kanianki o czystości 97 procent 80 — 90, mak niebieski 65 — 67, mąka pszenna gatunek I-A 32—34, gat. I-B 30—32, gat. I-C 29—30, gat. I-D 28—29, gat. I-E 27 — 28, II-A 26 — 27, gat. II-B 24—26, II-D 23—24, gat. II F 22—23, gat. II-G 21 — 22, mąka żytnia „wyciągowa" 20.50—21.50, gat. I-szy do 45 proc. 20.50—21.50, gat. I-szy do 55 proc. 20 — 21, gat. I-szy do 65 proc. 19.50 —20, żytnia gat. II. 15.50—16.50, razowa 15.75—16.25, otręby pszenne 11.25—11.75, pszenne średnie 10.25—10.75, pszenne miałkie 10.25—10.75, żytnie 9—9.50, kuchy lniane 15.50—16, rzepakowe 13.50—14, śruta sojowa 22.00—22.50.

Minister Górecki charakteryzuje

Polski przemysł i handel

Wielkie wysiłki dla ekspansji morskiej

57 PROC. — WYDATKI MORSKIE

Wczorajsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpoczęło długie przemówienie min. gen. Góreckiego. Rozpoczął on od cyfry preliminarza, zaznaczając, że gdy obejmował resort, p. min. Rajchman zaznajomił go z liczbami preliminarza budżetowego na rok 1936/37, który zawierał ogólną sumę wydatków 64.130.000 zł., czyli o 2.650.000 więcej, aniżeli wynosi budżet bieżący. P. min. Górecki przeprowadził w preliminarzu redukcje na sumę 14.330.000 zł., sprowadzając go do sumy 49.800.000 zł. Wydatki związane ze sprawami morskiemi wynoszą 28.440.000 zł., co stanowi 57 proc. budżetu. Wydatki przewidziane w budżecie nadzwyczajnym stanowią rentujące się inwestycje, zaś wydatki w budżecie zwyczajnym stanowią minimum potrzebne dla racjonalnego funkcjonowania Ministerstwa i instytucyj pomocniczych.

Następnie p. minister przeszedł do omówienia poszczególnych dziedzin przemysłu.

KRYZYS WĘGLOWY

W przemyśle węglowym nastąpiło w roku ubiegłym zmniejszenie wydobycia węgla. W porównaniu z wydobyciem w r. 1929 stanowi ono niespełna 61 proc. Stan finansowy przemysłu węglowego charakteryzuje cyfra wpływów gotówkowych, która w roku 1932 wynosiła netto około 895 miljonów zł., w roku 1933 około 361 miljonów, w 1934 — około 343 miljn., zaś w r. 1935, jak należy wnosić z danych za trzy kwartały, nieco mniej niż w r. 1934. Mimo to, rząd przeprowadził obniżkę cen węgla, licząc na zwiększenie zbytu w kraju. Można przypuszczać, że w najbliższej przyszłości przemysł węglowy będzie musiał czynić znaczne wysiłki, aby przystosować się do trudnych warunków.

Położenie hutnictwa żelaznego wykazuje w r. 1935 pewną poprawę. Kryzys dotknął silnie hutnictwo polskie, a w związku z obniżeniem się zużycia krajowego musiało ono szukać zbytu zagranicą.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Sytuacja w przemyśle naftowym stale się pogarsza. Zdecydowano się na obniżenie ceny jedynie nafty oświetleniowej, która stanowi artykuł pierwszej potrzeby szerokich sfer ludności. Ciężką sytuację przemysłu naftowego może poprawić motoryzacja kraju. Zasadnicza poprawa może nastąpić po odkryciu nowego wydatnego złoża naftowego. Program naftowy rządu, opierając się na tej zasadzie, opiekuje się specjalnie wiertnictwem naftowem.

PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY

Zasadzie uprzemysłowienia kraju odpowiada zasada rozwoju przemysłu przetwórczego, którego najważniejszą przesłanką na najbliższe dziesiątki lat jest przeludnienie wsi, mogące znaleźć ujście przedewszystkiem w przemyśle przetwórczym. Przemysł ten składając się z tysięcy drobnych i średnich warsztatów ma zdolność rozprzestrzenienia się po całym kraju i wymaga mniejszych kapitałów, przez co staje się bardziej dostępne dla inicjatywy prywatnej. Rząd przywiązuje duże znaczenie do ciągłej ewolucji gospodarczej każdej jednostki, opartej o własne siły, przedsiębiorczość i inicjatywę. Przemysłowi należy zapewnić warunki sprzyjające jego rentowności, przywrócić swobodę zarobkowania, a przedewszystkiem usunąć pokutujące jeszcze w społeczeństwie poglądy, że rentowność jest grzechem.

Przemysł elektrotechniczny poczynił w ostatnich latach nadzwyczajne postępy. W przemyśle chemicznym zaznaczyło się w ubiegłym roku uruchomienie szeregu nowych gałęzi produkcji.

RZEMIOSŁO

Sytuacja rzemiosła w r. 1935 wykazała nieznaczną poprawę, na którą wpłynęło nieznaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej wsi i zakończenie w rzemiośle prac przystowawczych, którym sprzyjała państwowa polityka gospodarcza, jak szeroko stosowany system ulg w podatku obrotowym i udostępnienie w większym stopniu kredytów B. G. K. Z 320 tys. warsztatów istniejących 1 stycznia 1935, ilość ich pod koniec roku podniosła się mniej więcej do 350 tysięcy.

KUPIECTWO

Ubogi i nieodpowiednio zorganizowany stan kupiecki znalazł się po powstaniu państwa wobec olbrzymiego zadania całkowitego niemal przestawienia swej działalności na nowe źródła zakupu i obszary zbytu, zarówno w handlu zagranicznym jak i wewnętrznym. Z zadania tego kupiectwo naogól potrafiło się wywiązać. Obniżka cen winna być odpowiednio wyzyskana przez kupców i doprowadzona do konsumenta. Szczególnie cenna i ważna jest zdrowa inicjatywa kupiecka, krępowana obecnie przez dalko idącą ingerencję państwa w sferę obrotu towarowego. Usunięcie tej ingerencji i powrót do całkowitego liberalizmu jest rzeczą niemożliwą, gdyż powodem jej są głębokie zmiany w sytuacji gospodarczej i rozwój powszechnego kryzysu. Jednakowoż w toku prac nad zagadnieniem etatyzmu w Polsce uda się zapewne usunąć szereg przerostów w tej dziedzinie.

HANDEL ZAGRANICZNY

Nasz handel zagraniczny winien dawać nadwyżki dewizowe przez utrzymywanie dodatniego salda, co pozostaje jednem z zadań naszej polityki. Dodatniość bilansu handlowego nie może być celem, któremu należy podporządkować wszystkie inne zadania w stosunkach z zagranicą. Wywóz w roku ubiegłym zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1934 o 50 miljonów, czyli 6 proc., przywóz natomiast wykazal wzrost o około 7 proc. W naszym obrocie z zagranicą główną rolę odgrywają wciąż jeszcze państwa europejskie. Usprawnienie naszego aparatu eksportowego, pozwala na wydatną pracę w kierunku rozwoju obrotów z krajami zamorskiemi. Eksport zamorski wzrasta.

W r. 1935 została zawarta i wprowadzona w życie pierwsza nasza umowa handlowa z Niemcami. Sprawa płatności za nasz eksport do Niemiec została uregulowana na podstawie clearingu. Wynikają z tego poważne trudności, jednakowoż nie można było znaleźć innego wyjścia. Obroty nasze z Sowietami doznały, niestety, poważnego skurczenia.

RACJA BYTU KARTELI

Problem kartelowy był przedmiotem ożywionej dyskusji przez kilka miesięcy, wywołując szereg sprzecznych opinij na łamach prasy codziennej i fachowej. Uznajemy kartele jako legalną formę organizacyjną w naszem życiu gospodarczem, która w pewnych warunkach może być nietylko pożyteczna, lecz nawet konieczna, zwłaszcza jeżeli idzie o utrzymanie koniecznego eksportu w niektórych dziedzinach przemysłu. Dlatego niedawna akcja na odcinku kartelowym miała za jedyne zadanie nie walkę z kartelami, jako z takiemi, lecz wyłącznie z ich wpływem hamującym kształtowanie się cen licznych artykułów przemysłowych na możliwie niskim poziomie. Kartele, które przeprowadziły odpowiednią zniżkę cen, zatrzymałem, natomiast wszystkie inne, bądź rozwiązałem, bądź one same rozwiązały się pod naciskiem rządu. Innego wyjścia nie było.

NA MORZU

Na odcinku morskim, możemy wykazać się bardzo poważnym dorobkiem, który ma cechy trwałości. Przez porty polskie przechodzi obecnie 74 procent naszych obrotów wymiany zagranicznej. Nasza flota handlowa już po uruchomieniu motorowca „Piłsudski" obejmuje około 75.000 tonn rejestrowych brutto. Musimy się liczyć z koniecznością stopniowej budowy, względnie zakupów około 30.000 tonn. Dotychczas prawie cały ciężar zadań spoczywał na Skarbie Państwa. Są jednak warunki, aby kapitał prywatny okazał większe zainteresowanie się tą dziedziną pracy, przyczem państwo gotowe jest udzielić takiej inicjatywie jaknajszerszego poparcia.

GDAŃSK

Co do roli Gdańska w naszym handlu morskim, to Polska musi się domagać zapewnienia w porcie gdańskim i Wolnem Mieście odpowiednich warunków dla rozwoju polskiego handlu zagranicznego. W tem rozumieniu rząd będzie kontynuował politykę ścisłej współpracy polsko - gdańskiej, dążąc do zapewnienia równego z obywatelami Gdańska traktowania wszystkich klientów portu.

RYBY MORSKIE

Zagadnienie rozwoju rybołóstwa morskiego, jest zagadnieniem wyjścia w świat po nowe źródło dochodów i nowe pole pracy. W ostatnich 10-ciu latach zapłaciliśmy zagranicy 400 miljonów złotych za ryby poławiane na obcych statkach i obcemi rękami. Jeszcze w r. 1927 połowy polskie pokrywały 1.5 proc. naszej ogólnej konsumcji ryb morskich, w r. 1935 połowy bałtyckie wraz z połowami śledzi na morzu Północnem pokryły około 30 proc. naszej konsumcji. Stwierdzić jednak należy, że zarówno nasz rybak, jak przemysłowiec, czy kupiec rybny pracują w nader ciężkich warunkach.

ZAMROŻONE NALEŻNOŚCI

Referent budżetu, pos. Sowiński, mówiąc o naszym handlu zagranicznym, zaznaczył, że eksporterzy polscy posiadają w szeregu krajach poważne, jak na nasze polskie stosunki, należności zamrożone. Do tej pory, aktywność czynników urzędowych w kierunku odmrożenia tych należności nie dała prawie żadnych wyników. Jedyny realny sposób odmrożenia w drodze importu towarów, został przez obecną politykę handlową prawie że uniemożliwiony. W Rumunji jest zamrożonych 8 miljonów złotych, w Niemczech około 12 miljonów, w innych krajach około 5 miljonów. Ponadto są w Niemczech kapitały, należące do obywateli polskich, które mogłyby być repatrjowane w formie dodatkowego importu. Szacunkowo określić można te kapitały na sumę 200 do 300 miljonów złotych.

Nad robotami inwestycyjnemi

obraduje Komitet Ekonomiczny Ministrów

Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na porządku dziennym znajduje się między innymi plan robót inwestycyjnych w r. 1936, program prac komisji dla zbadania działalności przedsiębiorstw państwowych oraz sprawozdanie komisji międzyministerjalnej dla zbadania sytuacji w górnictwie.

Licytacje gospodarstw chłopskich

Zagrożeni muszą wnosić podania

W ostatnich czasach wiele gospodarstw chłopskich w kraju wystawionych zostało na licytację przez Państwowy Bank Rolny. Powodem wystawienia na licytację stały się zaległości w spłacie reszty ceny kupna ziemi, parcelowanej przed laty przez Bank Rolny.

Pod groza licytacji i wydziedziczenia z nabytej na raty ziemi włościanie zwracają się o pomoc i poradę prawną do organizacyj rolniczych. Jedynym środkiem na wstrzymanie licytacji jest zawarcie ugody z Bankiem Rolnym. Ponieważ wszystkie zawiadomienia o licytacji wystawiane i dostarczane są imiennie, więc też i odwołania do Państwowego Banku Rolnego muszą być wnoszone osobno przez każdego właściciela gospodarstwa.

W podaniu odwoławczem należy umotywować, dlaczego nie zostały zapłacone zaległe raty oraz zadeklarować sumę, jaką można obecnie wpłacić na konto tych rat, aby wstrzymać licytację. Wiarogodność podania musi potwierdzić sołtys lub gmina.

Dalsze postępowanie musi być oparte na zgodzie z Bankiem Rolnym, który może się zgodzić na proponowane do spłaty sumy albo je podwyższyć. Jest pożądane, aby dla większej ilości zainteresowanych włościan prowadziły pertraktacje z Bankiem Rolnym specjalne delegacje.

Skonfiskowanie cukru w berlince

Sąd przyznał odszkodowanie cukrowni „Strzelce"

Wielką sensację wzbudziło swego czasu zatrzymanie berlinki, naladowanej cukrem, pochodzącym z cukrowni „Strzelce" na przystani w Warszawie. Cukier ten miał jakoby być przeznaczony na eksport. Tymczasem w fakcie zatrzymania całego ładunku w Warszawie władze skarbowe dopatrywały się chęci wprowadzenia go na rynek wewnętrzny, co było niedozwolone.

W wyniku postępowania karno-administracyjnego, cukier uległ konfiskacie, a członków Zarządu cukrowni „Strzelce" skazano na wysokie grzywny. Od tego orzeczenia władz skarbowych, odwołali się wszyscy skazani do sądu i w rezultacie po rozpatrzeniu sprawy przez Sąd Najwyższy, postępowanie w sprawie zostało umorzone.

Obecnie właściciel cukrowni „Strzelce", który nie był pociągnięty do odpowiedzialności karno - skarbowej, wystąpił przeciwko skarbowi państwa, żądając odszkodowania w sumie około 130 tysięcy zł., jako ekwiwalentu za skonfiskowany cukier.

Dowodził w pozwie, że jeśli w jego postępowaniu władze skarbowe nie dopatrzyły się cech przestępstwa i jeśli on nie był pociągnięty do odpowiedzialności, a jednocześnie był jedynym prawym właścicielem skonfiskowanego cukru, to w żadnym wypadku nie może być poszkodowany orzeczeniem władz skarbowych.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu pełnomocników, obecnych właścicieli pretensyj do Skargu Państwa, którą właściciel cukrowni „Strzelce" na nich scedował, adwokatów: Niedzielskiego i Ostrowera, podzielił całkowicie zajęte przez nich stanowisko i zasądził od Skarbu Państwa sumę zł. 128.490 plus koszty sądowe i koszty za prowadzenie sprawy.

Wieczór Prasy

1 lutego w Adrji

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich urządza 1 lutego 1936 roku

WIECZÓR PRASY

w Café Adrja (Moniuszki 10) na dochód wdów i sierot po dziennikarzach.

Bilety do nabycia w agencji „Iskra" (Ujazdowska 28) i Café Adrja.

Przegląd prasy

FRANCUSKI DISRAELI

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym", p. S. K. kreśli sylwetkę ministra francuskiego Mandla. Osobistość godna uwagi, skoro się zważy, że we Francji mówi się czasem nie „gabinet premjera Sarraut", lecz „gabinet... ministra Mandla".

„Któż to jest p. Mandel? Zacznijmy od wspomnienia. Gdy w krytycznym momencie wojny zjawił się na horyzoncie politycznym Francji Clemenceau, gdy został premjerem i posiadł władzę dyktatorską miał koło siebie dwóch najbliższych ludzi: p. Mandela, swego sekretarza osobistego i gen. Mordacque'a, szefa swego gabinetu wojskowego.

„Mówiono sobie wówczas pocichu", że p. Mandel posiada o wiele większe wpływy, niż zwykły sekretarz, że orjentuje się znakomicie w stosunkach politycznych Francji, że zdołał zgromadzić bardzo ciekawe „dossier", dotyczące życia prywatnego wybitnych polityków francuskich. Rolę tego skromnego sekretarza w czasie wojny i konferencji pokojowej odsłoni dopiero przyszły historyk".

Dodajmy nawiasem: gen. Mordacque i p. Mandel byli jednego pochodzenia. Nazwisko wybitnego dzisiaj ministra kiedyś brzmiało Rotschild.

„P. Mandel okazał się doskonałym administratorem w dziedzinie poczt i telegrafów, lecz nie wysuwał się przezornie na front. Dopiero po upadku p. Lavala, którego był — jak się powszechnie pisze, — najbardziej oddanym współpracownikiem, zaznaczył się jako twórca ministerjum opartego o loże, ministerjum, w którem zręczny brat Guernut, osobistość najbardziej zasłużona dla masonerji przez zatuszowanie afery Stawiskiego, został wychowawcą młodzieży francuskiej, a „Książę Sekretu Królewskiego", oskarżany przez prasę i opinję publiczną o bliskie stosunki ze Stawiskim, p. Chautemps, ministrem robót publicznych"...

Co najciekawsze:

„P. Mandel ujawnił się jako człowiek poglądów umiarkowanych, niemal konserwatysta, nie wahał się jednak wprowadzić do prezydjum rady ministrów na podsekretarza stanu człowieka tego samego co on pochodzenia, p. Jana Zay'a, który ocierał się o komunizm".

ATAK NA REKTORA

Obchód 20-lecia „Bratniej Pomocy" studentów Uniwersytetu Warszawskiego wywołał ostry atak „Gazety Polskiej" na rektora Uniwersytetu, prof. Pieńkowskiego, znanego zwolennika polityki rządowej. „Gazetę Polską" rozdrażniła wiadomość o wzięciu udziału w obchodzie niestudentów, dawnych prezesów studenckiego stowarzyszenia, pp. Wł. Kempfiego, Kurcjusza i Z. Węglińskiego. „G. P." twierdzi, że

„Osoby te zmieniły charakter uroczystości, nadając jej wszelkie cechy masówki politycznej, że wygłoszone przemówienia nie miały nic wspólnego z działalnością stowarzyszenia samopomocowego, jaką jest „Bratnia Pomoc" i wreszcie — że wszystko to odbyło się w obecności i pod przewodnictwem czynnika, odpowiedzialnego za przestrzeganie ustaw, rządzących życiem akademickiem, mianowicie — w obecności rektora.

„Trudno również — snuje dalej wymówki naczelny organ sanacji — do zakresu spraw, ściśle z działalnością samopomocową związanych, zaliczyć przemówienia polityczne o charakterze wiecowym, sławiące p. Romana Dmowskiego, a wygłoszone przez delegatów z Wilna i Lwowa, czynnych, jak z dumą stwierdza sprawozdawca „Warsz. Dz. Nar." członków sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego".

Skoro obchodzi się jubileusz „Bratniej Pomocy" trudno było nie zaprosić we właściwy sposób na uroczystość pp. Kempfiego, Kurcjusza i Węglińskiego, którzy walnie przyczynili się do rozwoju stowarzyszenia. Obchód jubileuszowy bez ludzi, którzy wiele zaważyli w dziejach instytucji, byłby niezrozumiały dla członków.

Czytelnicy piszą...

Pociąg do żydów

trafia się jeszcze dość często

„W ostatnich czasach prasa żydowska podnosi wielki alarm spowodu wzrostu antysemityzmu w Polsce. Alarmy te są zbyt przesadne — dowodzi jeden z naszych czytelników. Trafiają się jeszcze Polacy, którzy raczej dadzą zarobić żydowi, niż swemu rodakowi. Dla przykładu, że się nie mylę, proszę wziąć pod uwagę, w jaki sposób postępują niektórzy moi rodacy, którzy dorobili się już wcalę pokaźnej fortuny:

Domem Nr. 14 przy ul. 6 Sierpnia w Warszawie od 1927 r. do 1 stycznia 1936 r. administrował rz.-katolik. Dom ten od sukcesorów Godyckiego Ćwirko w 1929 r. nabyli Antoni i Józefa małż. Gąsowscy. Bez najmniejszej przyczyny, bez prawnego wymówienia zwolnili administratora chrześcijanina i oddali administrację domu żydowi Jakóbowi Gelbkron, który czynności eksmisyjne załatwia wspólnie z adwokatem Kernem, również żydem. Ten sam żyd Gelbkron administruje i domem Antoniego i Józefy Gąsowskich przy ul. Zamenhofa.

Trzeci dom Gąsowscy posiadają przy ul. Kapucyńskiej Nr. 13. Spólnikiem jest żyd. Domem administruje żyd Grasberg.

Gąsowscy posiadają w Otwocku piekarnię, gdzie pracują żydzi.

Gąsowski jest z zawodu piekarzem.

Żydzi z Przytyka i Odrzywołu

przybywają do Warszawy

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Dziś przybywa do Warszawy delegacja ludności żydowskiej w Przytyku, Opocznie i Odrzywole.

Delegacja odwiedzi działaczy i instytucje żydowskie w Warszawie. Zadaniem delegacji jest przedstawić stan faktyczny, który zapanował w powiecie Opoczneńskim, spowodu akcji antysemickiej, wymierzonej przeciwko handlarzom i kupcom żydowskim. Jak już donieśliśmy, wskutek akcji antysemickiej około 600 rodzin żydowskich pozbawiono egzystencji. Żydowscy handlarze i kupcy okrążni nie są dopuszczeni do targów, a ludność miejscowa powstrzymuje się od kupowania u żydów".

Zmiany w B.G.K.

Dotychczasowy długoletni kierownik departamentu budowlanego w Banku Gospodarstwa Krajowego, zastępca naczelnego dyrektora, dr. Tadeusz Garbusiński, obejmuje nadzór nad działem kredytów długoterminowych, dyrektor dr. Zygmunt Wasserab, sprawujący dotychczas nadzór nad działem kredytów długoterminowych, obejmuje nadzór nad działem kredytów krótkoterminowych na miejsce dyr. dr. Barysza, który mianowany został naczelnym dyrektorem.

Nadzór nad działem budowlanym obejmuje dyrektor Chechliński, dotychczasowy dyrektor oddziału głównego (warszawskiego) B. G. K.

STYCZEŃ

30

CZWARTEK

SŁONCE	
wschod	zachod
7—22	16—17
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
9—21	—
Dł. dnia	Przybyło
8—55	1—13

Dziś św. Martyny.
Jutro św. Piotra.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „M-me Butterfly“ z Teiko Kiwą, w piątek „Goplana“ Żeleńskiego. W sobotę „Straszny dwór“. W niedzielę o 12-ej „Baśń leśna“ i „Wesele w Ojcowie“ dla dzieci, o 3.30 „Rose Marie“, wieczorem „M-me Butterfly“— ostatni występ Teiko Kiwy.

TEATR NARODOWY: Dziś i w sobotę sztuka „Niedobra miłość“ Z. Nałkowskiej. W piątek i w niedzielę „Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego po raz 31-szy i 32-gi.

TEATR POLSKI: Dziś po raz 91-szy o godz. 8 wiecz. „Stare wino“. W piątek „Zburzenie Jerozolimy“.

TEATR NOWY: Dziś po raz 49-ty interesująca komedja „Był sobie więzień“ Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś „Codziennie o 5-tej“ po raz 36-ty.

W próbach „Raz się tylko żyje“ Kiedrzyńskiego z Milą Kamińską.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater“ po raz 121 Shawa.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Jutro w piątek „Dożywocie“ Fredry przy ulicy Strzeleckiej 11.

TEATR ATENEUM: Codziennie „Trójka Hultajska“. W przygotowaniu komedja Al. Fredry „Pan Geldhab“ z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś premjera sztuki Wł. Fodora p. t. „Matura“. W rolach głównych: Adwentowicz, Andrzejewska, Grywińska.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej“ Bus-Feketego.

REDUTA (Kopernika 36/40): Codziennie komedja I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek“. Kierownictwo art. Osterwy.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14): W niedzielę o 12 i 4 pp. „Pan Twardowski na księżycu“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna ondulacja“ - nowa rewja z udziałem chóru Dana.

WIELKA REWJA: Dziś i jutro „Potasz i Perlmutter“ z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 w. gwiazda Abisynji Koringa na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pop. i 8.15 w.

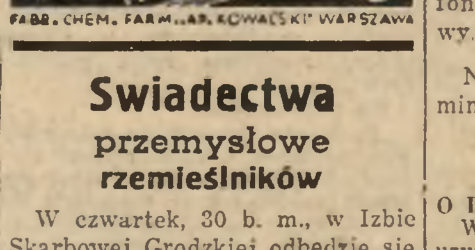


Jak będą się kształtować ceny owoców?

W ostatnim tygodniu nastąpiła gwałtowna zwyżka ceny winogron, które podrożały o prawie 100 procent. Stało się to skutkiem wyprzedania przez owocarnie t. zw. winogron jesiennych, które nie mogą długo leżeć i już w początkach stycznia zaczęły się psuć a owocarze, bojąc się, by cały towar nie zgnił, sprzedawali po cenach bardzo niskich. dochodzących niekiedy do 1,20 zł. za kilo. Obecnie winogrona jesienne są już wyprzedane, a w handlu można dostać tylko t. zw. zimowe, sprowadzane do Polski w beczkach. Winogrona te nie są lepsze w smaku od jesiennych, lecz trudno się psują. Dlatego cena ich skoczyła odrazu na 2,50 zł. za kilogram.

Pomarańcze, według wszelkiego prawdopodobieństwa stanieją, gdyż w lutym import ich będzie nieco większy, niż w styczniu.

Ostatnia zwyżka cen jabłek spowodowana jest szybkiem wyczerpywaniem się zapasów krajowych. W obecnej chwili na składach w hurtowniach znajdują się już tylko dwa gatunki: renety Landsberskie i Królowa Renet. Ceny jabłek w najbliższym czasie powinny jednak ulec zniżce, gdyż spodziewane jest nadejście większych transportów jabłek kanadyjskich.



Swiadectwa przemysłowe rzemieślników

W czwartek, 30 b. m., w Izbie Skarbowej Grodzkiej odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli cechów branży mięsnej i Izby Rzemieślniczej w sprawie opodatkowania tej branży.

Na konferencji tej Izba Rzemieślnicza wystąpi również z wnioskiem, aby tym rzemieślnikom, którzy do 1 lutego nie wykupią świadectw przemysłowych, ze względu na ciężką sytuację rzemiosła, umorzone były protokóły i kary.

Zmarli

ś. p. Kazimierz Maciej Czaykowski, magister, l. 38, w Warszawie; ś. p. Tadeusz Grzybowski, dr. med., w Warszawie; ś. p. Józef Pietrzak, felczer, l. 50, w Warszawie; ś. p. Florentyna z Zalewskich I voto Rutkowska, II voto Szmidt, l. 81, w Warszawie; ś. p. Antoni Witkowski, l. 63, w Warszawie; Stefanja z Charmańskich Salmonowiczowa, wdowa, l. 66, w Warszawie; ś. p. Józef Longin Jurczykowski, l. 62, w Warszawie; ś. p. Edmund Koczorowski, w Warszawie; ś. p. Lucyna z Jędrzejewskich Milewska, l. 66, w Warszawie; ś. p. Jan Grabowski, dr. fil., l. 49, w Warszawie.

Min. Swiętosławski dziś w radjo

Dziś, 30 stycznia, o 19.50 Min. W. R. i O. P. Świętosławski będzie mówił przez radjo na temat „O pomoc społeczną dla młodzieży akademickiej“.

Ograniczenie ruchu kołowego na Starem Mieście

W środę, 29 b. m., specjalna komisja, zwołana na wniosek urzędu inspekcyjno - budowlanego, złożona z przedstawicieli tego urzędu, konserwatora zabytków w Komisarjacie Rządu, wicestarosty grodzkiego północno - warszawskiego, oddziału drogowego Kom. Rządu i organów P. P., po zbadaniu sprawy na miejscu, uznała za konieczne, ze względu na zły stan domów na Starem Mieście i przyległych ulicach: św. Jańskiej i Krzywe Koło, ograniczyć ruch kołowy na Rynek Starego Miasta.

Ruch kołowy zamknięty będzie poczynając od zbiegu ul. Mostowej i Brzozowej, Św. Jańskiej i pl. Zamkowego, ul. Nowomiejskiej nr. 16 oraz ul. Piekarskiej i Ślepej. Wyjątek uczyniony będzie jedynie dla ruchu, związanego z obsługiwaniem potrzeb gospodarczych (dla dowozu pieczywa, mięsa, węgla etc) i to wyłącznie w czasie od g. 5 do 10 rano z warunkiem przestrzegania szybkości jazdy do 5 klm. na godzinę. Zjazd tych pojazdów na Rynek Starego Miasta dopuszczony będzie tylko od ul. Piekarskiej, a wyjazd od ul. Nowomiejskiej.

Na skutek tej opinji starostwo grodzkie północno - warszawskie zarządziło już zamknięcie dojazdu na rynek Starego Miasta z podanym wyżej wyjątkiem.

O obniżenie opłat telefonicznych w Warszawie

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, w postulatach przedłożonych międzyministerjalnej komisji współpracy z rządem, wskazuje również m. in. na konieczność radykalnej obniżki taryfy opłat za korzystanie z telefonów na terenie m. st. Warszawy.

Nowa taryfa wprowadzona pomimo energiczych protestów Izby, przyniosła poważne obciążenie życia gospodarczego. Zmniejszenie kontyngentu rozmów, objętego stałą opłatą miesięczną i obniżenie z 10 proc. do 2 proc. rabatu od liczby rozmów w okresie obrachunkowym, powoduje poważny wzrost kosztów korzystania z telefonów w stolicy mniej więcej o 20 proc., przyczem podwyżka ta wzrasta proporcjonalnie do ilości rozmów ponadkontyngentowych.

Z miasta

O DOM LUDOWY NA ŻOLIBORZU

Wskutek starań Stow. Żoliborzan uzyskano przyrzeczenie przyznania terenu na Żoliborzu pod budowę domu ludowego. Piękny ten teren położony jest przy ul. Felińskiego, obok nowobudującego się kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Obecnie Stów. Żoliborzan przystąpiło do opracowania projektu organizacji finansowej i budowlanej tego przedsięwzięcia.

PODATEK OD LOKALI ZA IV KWARTAŁ R. Z.

31 b. m. upływa ostateczny termin płatności ostatniej raty podatku od lokali za 1935 r., t. j. za IV kwartał r. z. Niewpłacona w terminie rata będzie ściągana przymusowo, wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. Wpłaty przyjmuje P. K. O., każdy urząd pocztowy oraz ten urząd skarbowy, który rozesłał nakazy płatnicze.

SZÓSTA ODMIANA BAŻANTÓW

Do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie ma przybyć w najbliższych dniach rzadka rasa bażantów „ciemnych“. Będzie to już szósta odmiana bażantów, jaka znajdzie się w naszym Ogrodzie.

REJESTRACJA POWOŻĄCYCH

W czwartek, 30 b. m., w kolejnym dniu rejestracji osób, powożących w obrębie Warszawy ciężarowymi pojazdami konnemi, winni zgłosić się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Zarządu Miejskiego przy ul. Ogrodowej 39/41 w godz. od 9 do 13, powożący z numerami pozwoleń z r. 1935 od 2,701 do 3,000 włącznie dla zaopatrzenia się w pozwolenia na r. 1936.

Wobec wielkiego powodzenia w niedzielę 2 lutego popołudniu i wieczorem „Potasz i Perlmutter“

„Wielka Rewja“ chcąc uprzystępnić publiczności z peryferyj miasta zobaczenie arcywesołej komedji „Potasz i Perlmutter“ daje w niedzielę dn. 2 lutego dwa przedstawienia, mianowicie: o godz. 4-ej popołudniu i 8-ej wieczorem. W roli Potasza A. Fertner osiąga szczyt artyzmu i komizmu. Krukowski zbiera okłaski za grę oraz za parodystyczną piosenkę w drugim akcie. Znakomitym partnerem Fertnera jest Sempoliński jako Perlmutter. Dąbrowska, Lemanówna, Regro i inni tworzą zespół pierwszorzędny. Nieustanne wybuchy śmiechu i brawa przy podniesionej kurtynie świadczą o zadowoleniu publiczności. Miłe urozmaicenie stanowi rewja mody z pokazem efektownych toalet i najmodniejszych futer.

RADJO

Czwartek, dn. 30 stycznia.

6.30 „Kiedy ranne“. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę inform.“ 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. (z Krakowa). W progr. pieśni ludowe. 13.00 W. A. Mozart: Sonata B-dur (K. V. 454) w wyk. Eriki Morini — skrzypce i L. Kontnera— fort. 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka (pł.). 16.00 „Gadaninka Starego Doktora“ (Tramwaj). 16.15 Nastrojowe piosenki i melodje w wyk. A. Wysockiego — śpiew i M. Orzechowskiego — wibrafon. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — konc. w wyk. chóru „Znicz“ pod dyr. J. Maklakiewicza. 17.00 „O samokształceniu“: „Czytanie książek“ — odczyt, wygł. J. Baranowska. 17.15 Konc. w wyk. Tria Salonowego. 17.50 „Książka i wiedza“: O książce M. Zdziechowskiego „Chateaubriand“ — T. Bujanicki (z Wilna). 18.00 Kompozycje fortep. J. Brahmsa w wyk. L. Berkwicówny (z Krakowa). W progr. Warjacje na temat Handla B-dur op. 24, 8 walców z op. 39. 18.30 „Film, plastyka, architektura“. 18.40 „Jak spędzić święto?“. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ — inż. Z. Kobyliński. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport.. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Powieść akustyczna“ — lekka aud. muzyczno-słowna T. Lisiewicz i J. Tepy (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Teatr antyczny ożywiony“ — pogadanka J. Maślińskiego (z Wilna). 21.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska p. t. „KRÓL EDYP“ — WEDŁUG SOFOKLESA. W opracowaniu St. Srebrnego prof. U. S. B. z muzyką Tad. Szeligowskiego (z Wilna). 21.35 Recital śpiewaczy M. Maksakowej. Przy fort. Arkadjusz Makarow. M. Rimskij - Korsakow: Pieśń Lubaszy z op. „Cesarska narzeczona“, Świtezianka i III-a pieśń Lela z op. „Śnieżka“; P. Czajkowski: II-ga pieśń Lela (do słów z bajki Ostrowskiego „Śnieżka“) Dzierżyński: Arja Kseni z op. „Cichy Don“; Aleksandrow: Dwie piosenki: Pavanna, Spanioletta. 22.00 Kon. Symf., w wyk. Ork. P. R. pod dyr. L. Guttry, L. van Beethoven: Uwertura „Coriolan“, J. S. Bach: Suita h-moll, J. Brahms: Uwertura tragiczna, Fr. Schubert: Tańce niemieckie, K. M. Weber: Uwertura „Oberon“. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muz. taneczna (pł.).

Piątek, dn. 31 stycznia.

6.30 „Kiedy ranne“. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj“. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci st.): „Marsz, marsz Dąbrowski“. O Legjonach polskich we Włoszech. 12.40 Muz. salon. (pł.). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy“.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. Zespołu mandolinistów „Kaskada“ (z Wilna). 16.00 POGAD. DLA CHORYCH W OPR. KS. KAPELANA M. RĘKASA (ZE LWOWA). 16.15 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Zygmuś prezesem Samorządu“ — opow. dla dzieci wygł. R. Dalborowa. 17.00 „W świecie zarodników z przed 300 miljonów lat“ — reportaż z Zakł. Geologicznego Uniwersytetu Jagiel. dr. K. Maślankiewicza. 17.15 Minuta poezji: Wiersze A. Galisa, recytuje J. Kreczmar. 17.20 Pieśni włoskie i hiszpańskie w wyk. Beniamino Gigli i Michele Fleta (pł.). 17.50 Poradn. sport. 18.00 Konc. kameralny. Wyk.: Lucyna Robowska (fort.) i J. Matjasiak-Klechniowska (skrzypce). Fr. Geminiani: Sonata d-moll, C. Cui: Sonata op. 84 na fort. i skrzypce. 18.30 Pogad. aktualna 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Skrzynka roln.“ — inż. W. Tarkowski 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Pogad. o Wł. Żeleńskim. 20.10 „Goplana“ opera Wł. Żeleńskiego, Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie. Tekst L. Germana. W przerwie II-ej ok. godz. 22.00 „Skrzynka techn.“ red. W. Frenkiel. 23.15 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.20 Muz. tan. (pł.).

KINA

ANTINEA: „Roześmiane oczy“ i „Pogromcy Indjan“.

AS: „Antek Policmajster“ i rewja.

ATLANTIC: „Zapomniany człowiek“.

AMOR: „Malowana zasłona“ i „Dama z Moulin Rouge“.

BAŁTYK: „Dawid Copperfield“.

CAPITOL: „Dodek na froncie“.

CASINO: „Dom Nr. 56“.

COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Antek Policmajster“.

CORSO: „Tajemnicza Dama“ i rewja.

ERA: „Dziewczę z Budapesztu“ i „Jarzmo Miłości“.

ELITE: „Wesoła rozwódka“ i „Za kochana para“.

EUROPA: „Nie odchodź ode mnie“.

FILHARMONJA: „W walce z caratem“ i „Miłość maksyma“.

FORUM: „Chińskie morza“ i „Urojony świat“.

FAMA: „Ostatni Posterunek“.

HOLLYWOOD: „Pieniądz“ i rewja.

KOMETA: „Dziewczę z obłoków“ i rewja.

LOS: „Młody Las“ i dodatki.

MAJESTIC: „Całe miasto o tem mówi“.

MARS: „Niedokończona Symfonja“

MASKA: „Ulica Szaleństw“ i „Toreador i kobiety“.

MEWA: „Człowiek, który sprzedał głowę“.

METRO: „Wuj Mozes“.

MIEJSKI: „Anna Karenina“.

MUCHA: „Veronika“.

NOWA TOMBOLA: „Pościg za cieniem“ i „Mężowie do wyboru“.

OKO PRASKIE: „Wesoła Rozwódka“ i dodatki.

PAN: Manewry miłosne“.

PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Dziesięciu z Pawiaka“.

PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru“ i „Venessa“.

POPULARNE: „Szpieg Nr. 13“ i rewja.

PRAGA: „Annopolis“ i rewja.

RAJ: „Orły na uwięzi“ i „Azef“.

RENA: „Miłość maturzystki“ i „Miasto Duchów“.

RIALTO: „Będziesz zawsze moją“

ROXY: „Rapsodja Bałtyku“.

STYLOWY: „Katarzynka“.

SFINKS: „Noc Weselna“ i rewja.

SOKÓŁ: „Niedokończona Symfonja“ i dod.

ŚWIAT: „Ilonka“.

TON: „Bengali“.

UCIECHA: „Wypad na Kongo“.

UNJA: „Hrabia Monte Christo“ i rewja.

Wypadki i kradzieże

Włamanie do firmy „Kodak“ — ujęcie włamywaczy. Woźny laboratorjum fotograficznego firmy „Kodak“ mieszczącego się przy ul. Mazowieckiej 11, Józef Wasiak, lat 24, zamieszkały tamże, przyszedł wieczorem do laboratorjum i zastał drzwi zabarykadowane. Wasiak, przypuszczając, że wewnątrz znajdują się złodzieje, wezwał do pomocy swego brata, Jana Wasiaka, zamieszkałego Siarczana 19, woźnego centrali firmy „Kodak“, mieszczącej się przy ul Napoleona. Obaj Wasiakowie zaczęli szturmować do zabarykadowanych drzwi. Wówczas złodzieje otworzyli okno i wyskoczyli na podwórze. Wasiakowie zatrzymali Stefana Irzyka, lat 23, zam. Ogrodowa 64, i Edwarda Kwiatkowskiego, lat 30, zam. Pańska 58. Obu oddano w ręce policji.

Pożar na jezdni. W Alei Zielenieckiej, nawprost domu Nr. 12, na jezdni w czasie prowadzenia robót kanalizacyjnych zapaliła się smoła. Na miejsce przybył V-ty oddział straży ogniowej i pożar ugaszono.



Ogłoszenia drobne

Z teatrów

MATURA

Sztuka w 3-ch aktach Władysława Fodora w Teatrze Kameralnym

W ostatnim programie „Cyrulika“ śpiewa Jarosy piosenkę, w której opowiada z wdziękiem, jak to pewnego dnia przyszła do jego garderoby z wyznaniem miłosnem młoda, osiemnastoletnia dziewczyna. Ale mimo swego wiośnianego uroku zostaje odprawiona szorstko, ponieważ ma tylko „osiemnaście lat“. Piosenka jest ładna i... pedagogiczna.

Zato nieporównanie gorszym pedagogiem okazuje się w „Maturze“ dr. Hoffenreich, dyrektor żeńskiego gimnazjum, wieloletni kierownik młodzieży, autor szkolnych podręczników, ba! radca nawet. Stateczny ten mąż zakochuje się, jak sztubak, we własnej uczennicy, mało tego, po maturze z całą naiwnością podstarzałego cymbała proponuje dziewiętnastolatce małżeństwo.

A wszystko stało się dlatego, że nauczycielka literatury, śmieszna stara panna Wimmer, pośmiewisko całego gimnazjum, znalazła w koszu od śmieci płomienny list miłosny, opisujący bardzo dokładnie romantyczną przygodę w lesie. Wybucha skandal, śledztwo wykrywa, która z uczennic jest „parszywą owcą“. Okazuje się nią maturzystka, Katarzyna Wagner, uczennica wzorowa i przykładna. W rozmowie z dyrektorem przyznaje się do napisania listu (ćwiczenie stylistyczne), ale tylko do napisania, do niczego więcej. Wszystko, co w nim zostało opisane jest zmyślone. Poprostu bujna fantazja panienki, która zapewnia, że jest już nietylko uczennicą, lecz także człowiekiem. Dyrektorowi to nie wystarcza. Domaga się dowodów. O kim panna Wagner myślała, pisząc ten list? Mała kobietka ze zrozumiałą wstydliwością broni się przed tem niedyskretnem pytaniem. Wreszcie przyparta do muru wyznaje: list pisany był z myślą o panu dyrektorze! Domyślamy się, że dziewczątko, bojąc się, że ją wyrzucą ze szkoły przed samą maturą, łże jak najęte. Ale dyrektor wierzy. I na radzie pedagogicznej z przejęciem broni swojej ofiary. Posiedzenie jest bardzo burzlwe. Ciało pedagogiczne według terminologji jednego z nauczycieli dzieli się na „okrągłe“ i „kwadratowe“ łby. Okrągłe głowy są światłe, kwadratowe — mętne i kołtuńskie. W czasie sesji panna Wimmer, należąca do kwadratów, dowiaduje się, że uczennice chciaż znęcają się nad nią kochają ją jednak po swojemu. Pod wpływem tej wiadomości panna Wimmer zmienia kwadratowy łeb na okrągły i Katarzyna Wagner zostaje wybawiona od kary. Najgorzej na tem wszystkiem wychodzi dyrektor, bo kiedy oświadcza się świeżo upieczonej maturzystce, dowiaduje się, że owo wyznanie miłosne było wprawdzie prawdziwe (cała szkoła kocha się w panu dyrektorze!), ale nie trzeba go brać zbyt poważnie. Okazuje się wreszcie, że panna Wagner ma narzeczonego i za trzy tygodnie wychodzi zamąż. A dyrektor kiwa głową i idzie do czytelni czytać traktat Seneki o starości.

Słuchając sztuki Fodora odnosi się wrażenie, że niezły skądinąd komedjopisarz węgierski, zabrał się do tematu, o którym niema zielonego pojęcia. Nie wiadomo właściwie, o co wogóle w „Maturze“ chodzi, co chciał autor powiedzieć. O młodem pokoleniu mówi się niewiele, a to co się mówi jest beznadziejnie błahe i banalne. Dowiadujemy się więc, że młode dziewczęta dojrzewają fizycznie przed maturą, a na wycieczkach biegają po lesie, łapią motyle i wiją sobie wianki. Pozatem pisują urojone listy miłosne. To wszystko. Więcej uwagi poświęcił Fodor ciału pedagogicznemu. Jest to właściwie sztuka o nauczycielach. Plącze się po scenie cały zastęp kwadratów i kul, które mogłyby być nawet interesujące, posiadają bowiem dużo plastyki, gdyby nie były ukute ze znanych na całym świecie wzorków belfrów. A całkiem już nieznośna jest gadatliwość owych figur geometrycznych. W „Maturze“ o najbłahszej rzeczy wygłasza się olbrzymie tyrady, patetyczne i obliczone na łezkę, razem wzięte do kupy — jeden duży kwadrat. Budzik jest niewątpliwie użytecznym sprzętem, ale gdy jedna z profesorek przez pięć minut roztkliwia się nad tem, że przez całe życie musi budzik nastawiać — budzą się w słuchaczu niedobre życzenia.

Od zupełnej nudy ocala „Maturę“ staranna reżyserja Ireny Grywińskiej i dobra gra całego zespołu. Dobrze się stało, że przypomniano Warszawie o obecności Jadwigi Andrzejewskiej, artystki bardzo utalentowanej, zasługującej na uwagę i opiekę. Powrót Andrzejewskiej na deski sceny dramatycznej zrobił jaknajlepsze wrażenie. Była w grze Andrzejewskiej szczerość, bezpośredniość i dużo życia.

Z pozostałych wykonawców specjalne wyróżnienie należy się Gustawie Błońskiej, która świetnie zagrała pannę Wimmer. Pierwszorzędny talent charakterystyczny. Bez zarzutu wypadły role pp..: Ireny Grywińskiej, Jana Ciecierskiego, Bronisława Dardzińskiego, Artura Kwiatkowskiego, Bolesława Rosłana i innych. Karol Adwentowicz nie czuł się dobrze w skórze dyrektora. Jest jednak zbyt wielkim artystą, aby nawet niezupełnie sobie odpowiadającej roli nie potrafił uczynić interesującą.

Jerzy Andrzejewski.

Monte-Carlo w Supraślu
w pałacu Bucholców?

BIAŁYSTOK, 29.1. W związku z niedawnym pobytem w Polsce jednego z dyrektorów kasyna gry w Monte-Carlo, Leona René, który interesował się możliwością założenia tu wielkiego domu gry, dowiadujemy się, że pełnomocnik p. René, niejaki Cezary Segalini, od pewnego czasu prowadzi rokowania, mające na celu rchomienie filji kasyna gry z Monte-Carlo w Supraślu pod Białymstokiem.

Supraśl położony jest w odległości zaledwie 14 km. od Białegostoku. Jest to miejscowość letniskowa nad rzeką Supraślą z zabytkowym klasztorem OO. Bazyljanów. Jako lokal kasyna upatrzony został wspaniały pałac Bucholców, składający się z 40 pokojów wraz z garażami, stajniami i t. d. Pałac otoczony jest ładnym parkiem.

Po śmierci ś. p. Adeli Bucholcowej pałac ten otrzymała w spadku p. Gajerowa, żona wielkiego przemysłowca, Gajera, w Łodzi. Przedstawiciele kapitalistów zagranicznych, którzy zamierzają urządzić kasyno gry, rozpoczęli już rokowania o nabycie pałacu. Podobno właścicielka żąda 200.000 zł.

Nabywcy w razie dojścia do skutku transakcji i uzyskania zezwolenia na uruchomienie domu gry mają własnym kosztem wyasfaltować drogę z Białegostoku do Supraśla oraz naprawić bruki w samem miasteczku, pozatem zarząd miejski w Supraślu pobierać będzie podatek miejski w postaci odsetek od obrotów.

Wydaje się jednak bardzo wątpliwe, by władze administracyjne udzieliły swego zezwolenia kapitalistom zagranicznym na uruchomienie w Polsce kasyna gry.

Ciekawe jest, że ostatnio zwrócił się do właścicieli pałacu w Supraślu również lekarz tybetański Badmajeff. Pragnie on urządzić w pałacu Bucholców sanatorjum dla chorych, których leczy według jakichś tajemniczych zasad, importowanych przezeń do Polski z Tybetu.

Dotychczas nie zapadły jednak żadne decyzje właścicieli co do sprzedaży lub wydzierżawienia pałacu.

Tajemniczy osobnicy
Niszczą cenne futra żydówek
w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC 29.1. W ostatnich dniach w Zagłębiu Dąbrowskiem działają jacyś tajemniczy osobnicy, którzy o istnieniu swem dają znać naprawdę w niezwykły sposób. Członkowie tajnej organizacji wychodzą na ulicę i w mistrzowski wprost sposób niszczą drogocenne futra pięknych pań i to wyłącznie prawie żydówek.

W ciągu kilku zaledwie dni zdołano zniszczyć kilkadziesiąt futer a mimo tego sprawcy nie są znani. Liczba zamachów na futra, świadczy o żywotności organizacji, której cel jest bliżej nieznany. Jedna z poszkodowanych opowiada policji, że w chwili gdy oglądała wystawę, będąc w towarzystwie koleżanki, znalazło się obok dwóch, eleganckich panów którzy wkrótce odeszli. Kobiety nie zauważyły jednak nic podejrzanego. Dopiero po pewnym czasie koleżanka zwróciła jej uwagę na plamę na futrze, którą chusteczką usiłowała wytrzeć. Plama wytarła się, lecz z... futrem, w środku którego pozostała duża dziura.

Druga poszkodowana żydówka z Sosnowca szła ulicą z narzeczonym, ubrana w piękne piżmowce. W pewnej chwili przeszło obok nich dwóch panów, którzy jakoś dziwnie spojrzeli w jej stronę. Po przyjściu do domu zauważyła wypaloną dziurę w futrze, o dokonanie czego podejrzewa właśnie tych panów.

Inna z poszkodowanych, ubrana w krótką, futrzaną kurtkę fokową poczuła w pewnej chwili, „coś mokrego na nodze", jednak na ulicy wstydziła się zwrócić większej uwagi. Gdy przybyła do domu, spostrzegła z przerażeniem, że kurtka, sukienka i pończocha są dziurawe, przepalone jakimś gryzącym płynem.

Podobnych zameldowań, władze otrzymują codziennie kilka, to też wszczęto w tym kierunku odpowiednie kroki. Zamachy na futra żydówek wywołały tak popłoch wśród bogatych pań, że obecnie wieczorami panie nie wychodzą na ulicę w futrach. O tajemniczej organizacji mówi się w Zagłębiu coraz więcej.

Echa dyskusji gdańskiej w Genewie
Prezydent Greiser z ciężkiem sercem
przyjął raport Edena

GDAŃSK, 28.1. (PAT). „Der Danziger Vorposten" ogłasza wywiad z prezydentem senatu gdańskiego, dr. Greiserem.

W Genewie — oświadczył prezydent Greiser — udało się uniknąć formuły, która mogłaby obciążyć politykę europejską przez rozszerzenie zagadnienia gdańskiego. Pierwszy projekt raportu szedł tak daleko, iż był niemożliwy do przyjęcia dla Gdańska. W razie utrzymania żądań, zawartych w tym raporcie, musiałaby nastąpić dymisja prezydenta senatu gdańskiego.

Prezydent Greiser oświadcza dalej, iż przyjął raport Edena z ciężkiem sercem. Obietnica przyjęcia zaleceń Rady w sprawie zniesienia specjalnej ochrony prawnej członków stronnictwa narodowo - socjalistycznego była dla prezydenta Greisera bardzo trudna. Żądana przez Genewę zmiana postanowień ustawowych nie stanowi pod względem rzeczowym wielkich ofiar. Liga Narodów nie poświęciła wiele uwagi propozycji w sprawie międzynarodowej komisji Ligi Narodów oraz kwestji unieważnienia wyborów do sejmu gdańskiego.

Prezydent Greiser omówił z min. Edenem ewentualność nowych wyborów. Zdaniem prezydenta Greisera, wybory te mogłyby odbyć się pod hasłem nie rozgrywek wewnętrzno - politycznych lecz pod hasłem „za lub przeciwko Lidze Narodów". W tym stanie rzeczy walka wyborcza mogłaby pociągnąć za sobą poważne następstwa o charakterze zasadniczym.

Prezydent Greiser podkreśla dalej, iż aczkolwiek sprawa przywódcy stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku tajnego radcy Forstera, była jednym z głównych punktów dyskusji w sprawie gdańskiej, to jednak rezolucja min. Edena nie wspomina o p. Forsterze.

Wkońcu oświadcza prezydent Greiser, iż stanowisko min. Becka przyczyniło się w znacznej mierze do uzgodnienia raportu i wyrównania trudności, które zdawały się pierwotnie, iż są prawie, że nie do przezwyciężenia.

Wyścigi w Zakopanem
Wyniki drugiego dnia gonitw

Gon. 1. Dyst. 1.400 m. Nagroda Zarządu Miasta i Uzdrowiska Zakopane — 600 zł.: 1) Thalia, Jamnickiej, jeźdź. Kłoszewski, 2) Janczarka. Bez miejsca: Babosz i Gradiska. Tot. 81, fr. 17 i 14. Wypłaty obliczone w stosunku za 10 zł.

Gon. 2. Dyst. 3.600 m. Nagroda Zarządu Miasta i Uzdrowiska Zakopane — 500 zł.: 1) Fetysz, Niemojewskiego, p. Pomernacki, 2) Herring. Bez miejsca: Kormoran, Azara i Gwido. Tot. 18, fr. 13 i 14. Wycof.: Flagranti.

Gon. 3. Dyst. 2.000 m. Nagroda „Prezesa" — 800 zł.: 1) Chojrak, Verkay'a, jeźdź. Kłoszewski, 2) Grand. Bez miejsca: Baltazar i Iwar. Tot. 31, fr. 19 i 12.

Gon. 4. Dyst. 1.600 m. Nagr. 400 zł.: 1) Kwestarka B. W., Mroczkowej, 2) Czarka, Höflingerowej. Bez miejsca: Rozkosz, Eol, Amore canta, Irma. Wycof.: Eneida i Admonicja. Tot. 21, fr. 16 i 37.

Gon. 5. Dyst. 2.600 m. Nagr. Gremjum Hoteli, Pensjonatów i Restauracyj Zakopanego — 600 zł. Płoty: 1) Ekran II, Kuźmińskiego, 2) Ibarvilla, 3) Honorata. Bez miejsca: Temperament, Fenella, Eneida, Fronton. Wycof.: Dorotka, Bajan, Irbit II i Baby. Tot. 47, fr. 26, 30 i 18.

Echa strzałów w sądzie
podczas procesu komunistów

WILNO, 20.1. Wczoraj o g. 6-ej wieczór, zapadł wyrok w procesie przeciwko komunistom, w czasie którego dokonany został zamach rewolwerowy na głównego świadka oskarżenia, konfidenta policji, Jakóba Strzelczuka. Przewód toczył się przy oskarżonych zamkniętych. Spośród 17-tu oskarżonych większość została uniewinniona, a w tem 2 studentki U. S. B. Chana Romer i Rojza Koblinerówna. Najsurowszy wymiar kary dotknął recydywistki Szejnę Madejskierównę (4 lata ciężkiego więzienia) i Rojzę Załoszańską (5 lat cięż. więz.). Skazany został również na dwa lata ciężkiego więzienia student U. S. B., Włodzimierz Pilipowicz. Wszystkim skazanym karę darowano w połowie lub w całości na podstawie amnestji.

Stan ranionego Strzelczuka nie budzi żadnych obaw, do tego stopnia, że chciał się zgłosić do sądu celem złożenia dalszych zeznań. Ciężki natomiast jest stan zamachowca, 19-letniego Sergjusza Pretyckiego. Ustalono, że Pretycki miał na celu wyłącznie unieszkodliwienie Strzelczuka.

Dokonał on tego z całą premedytacją, manewrując w ten sposób rewolwerem, żeby nikogo innego nie zranić. Gdy Petrycki wybiegł do przedsionka, strzelał do góry. Strzałami trzech policjantów poza Pretyckim został lekko raniony w nogę jeden wieśniak.

W Wilnie mówi się o tem, że Pretycki był studentem U. S. B., lecz posądzony o sympatje komunistyczne został z uniwersytetu wydalony.

Bezrobotny inteligent
Zmarł z głodu i wycieńczenia

BYDGOSZCZ, 29. 1. Wielką tragedję przeżywał przez szereg lat znany w naszem mieście Tomasz Gierszewski, pracownik umysłowy, zatrudniony przez kilkunastu laty jako książkowy w fabryce Löhnerta, oraz przez okres przejściowy w magistracie bydgoskim. Gierszewski ostatnio przez pięć lat nie miał żadnej posady i jako bezrobotny w szczególnie trudnem znalazł się położeniu, mając do wyżywienia żonę i sześcioro dzieci. Starania o posadę były daremne i bezrobotny inteligent przymierał głodem, żyjąc z rodziną w skrajnej nędzy.

Nic dziwnego, że wskutek niedożywiania Gierszewski, wycieńczony z głodu, padał na ulicy. W ubiegły piątek, przechodnie podnieśli biedaka, który udał się w dalszą drogę, lecz wkrótce padł po raz drugi na ul. Królowej Jadwigi. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła biednego i nieszczęśliwego człowieka do szpitala. Na nic nie przydała się natychmiastowa pomoc lekarska.

Organizm był do tego stopnia wycieńczony, że nazajutrz Gierszewski zmarł, przeżywszy lat 54. Poprostu umarł śmiercią głodową, pozostawiając w skrajnej nędzy żonę i sześcioro dzieci. Tragedja inteligenta, który wraz z liczną rodziną przez kilka lat przymierał głodem, jest wstrząsająca.

Powiesił
13-letniego brata

KIELCE, 29.1. We wsi Brzeg, pow. jędrzejowskiego, w czasie nieobecności rodziców, powieszony został na haku, wkręconym do belki, 13-letni Stefan Michalski.

Policja ustaliła, że czynu dokonał z zemsty starszy brat chłopca, Witalis Michalski. Bratobójcę aresztowano.

Mała matura
da wstęp do średnich szkół zawodowych

Wskutek posuwającej się realizacji zmian w szkolnictwie średniem wydane będą w przyszłym roku szkolnym pierwsze świadectwa ukończenia czteroklasowych gimnazjów nowego typu, tak zw. małych matur.

Małe matury umożliwiają wstępowanie bez egzaminów do nowotworzonych szkół licealnych, oraz średnich szkół zawodowych.

Oczerniony policjant

W dniu 28 grudnia donieśliśmy o aresztowaniu na Dworcu Głównym we Lwowie Ludwika Schranza, funkcjonarjusza policji, posądzanego o udział w kradzieży przesyłek pocztowych. Jak się okazuje policja aresztowała nie Ludwika Schranza, policjanta, lecz Ludwika Franza, pocztyljona. Na zasadzie niedokładnego doniesienia niesłusznie został w ten sposób oczerniony policjant.

Jak współpracownik „Momentu"
Udawał warjata
by wyłudzić 10.000 zł. odszkodowania

Przed kilku miesiącami współpracownik żargonowego pisma „Moment", Oszer vel Oskar Perelman, zapadł nagle na chorobę umysłową. Pewnego razu wpadł w atak furji i zdemolował urządzenie pokoju redakcyjnego. Ataki szału powtarzały się co pewien czas, wobec czego Perelmana na koszt redakcji umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych „Zofjówka".

Redakcja „Momentu", chcąc pozbyć się niebezpiecznego współpracownika, zaproponowała rodzinie Perelmana spłacenie udziałów, jakie Perelman posiadał w tem piśmie. Po dłuższych pertraktacjach rodzina zgodziła się i redakcja wypłaciła Perelmanowi 10.000 zł., kwitując go w ten sposób z posiadanego udziału w piśmie.

Ostatnio żargonowy komunistyczny tygodnik „Emes", wychodzący w Moskwie, umieścił obszerny artykuł Perelmana, w którym drwi z redakcji „Momentu" i opisuje szczegółowo, jak to symulował chorobę umysłową, ażeby wydostać odszkodowanie i uciec do Sowietów.

Żydowska orkiestra
na balu Bratniej Pomocy Konserwatorjum

Przed paru dniami odbył się w sali Konserwatorjum Warszawskiego bal, zorganizowany przez Bratnią Pomoc. Dochód z balu przeznaczony był na zapomogi dla niezamożnych studentów Konserwatorjum. Powszechne oburzenie wywołał fakt, że organizatorzy balu nie zaangażowali polskiej orkiestry, składającej się z biednych studentów Konserwatorjum, ale wynajęto na całą noc orkiestrę żydowską nie mającą nic wspólnego z Konserwatorjum. W orkiestrze grali m. in. bracia Brajtman, Skarbnik, Apfelblat i Goldbaum i dwaj inni.

Sprawa orkiestry na ostatnim balu wywołała wielkie poruszenie na uczelni.

Memorjał studentów
w sprawie przyśpieszenia zniżki czesnego

„Bratnie Pomoce" wyższych uczelni akademickich z przedstawicielami kół naukowych opracowały memorjał do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, proszący o rozstrzygnięcie kwestji wysokości obniżki czesnego już w najbliższym czasie.

Studeci wskazują, że niebawem upłynie termin płatności drugiej raty opłat, a w związku z tem studenci musieliby płacić w tym roku czesne niezniżone. Na Politechnice termin uiszczania drugiej raty czesnego upływa z dniem 10 lutego, a na Uniwersytecie z dniem 20 lutego.

Wędrówka podkopywaczów
Okradzenie 3-ch sklepów w centrum miasta

Niewykryta szajka podkopywaczów zakradła się nocy wczorajszej, po uprzedniem obcięciu kłódki przy drzwiach wejściowych, frontowych, do zakładu fryzjerskiego Antoniego Jakubowskiego przy ul. Złotej 8 — Marszałkowska 116. Skradli tam wszystkie narzędzia fryzjerskie, m. in. aparaty do suszenia i masaży, oraz bieliznę. Poszkodowany został nietylko właściciel zakładu, lecz i 4-ch fryzjerów, manicurzystka i woźny. Ogólne straty wynoszą 500 zł.

Z zakładu tego, po przebiciu otworu w ścianie, złodzieje przedostali się do składu p. f. „Vin - Monopole", należący do Filipa Sztarka. W składzie tym złodzieje, sądząc z pozostawionych 2-ch pustych butelek i papierach po przekąskach, posilali się w czasie „pracy", a nadto skradli 40 zł. z kasy, wódki monopolowe i słodkie, na ogólną sumę 240 zł.

Wreszcie ze składu wódek, złodzieje znowu przebili otwór w ścianie, przedostając się do trzeciego sklepu, magazynu obuwia p. f. „Ge - Wo" (właściciel Gerszon Wołyniec). W tym sklepie skradli z kasy kontrolującej około 700 zł. gotówką, a następnie opróżnili pudełka, zabierając 127 par obuwia męskiego. Z obfitym łupem, zebranym prawdopodobnie w worki, podkopywacze przeszli tą samą drogą i odjechali prawdopodobnie dorożką, lub taksówką, ponieważ w tym miejscu znajduje się postój. Właściciel magazynu obuwia oblicza straty na sumę 3.200 zł. Sklep, który został niedawno otworzony nie był asekurowany od kradzieży.

ABC SPORTOWE

Major Lewicki
Na pierwszem miejscu w Berlinie

BERLIN, 28. 1. (PAT). We wtorek wieczorem rozegrano na międzynarodowych konkurstch hipicznych w Berlinie ostatnią próbę szampionatu konia (ujeżdżanie na czworoboku). W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął jeździec niemiecki. Major Lewicki na „Duncanie" otrzymał w tej próbie 10-tą nagrodę na 29 koni startujących.

W konkursie skoków o nagrodę ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy von Neuratha, duży sukces odniósł mjr. Lewicki zajmując na „Duncanie" pierwsze miejsce i zdobywając po emocjonującej, ciężkiej rozgrywce na podwyższonych przeszkodach pierwszą nagrodę. Do r[illegible]ki dodatkowej stanęło ogółem 12 koni, które przeszły parcours bez błędu. Drugą nagrodę zdobył Szwed por. Bauer na „Caprice", trzecie miejsce zajął por. Komorowski na „Wizji", czwarte mjr. Bettoni na „Judexie", piąte znowu mjr. Lewicki na „Kikimorze".

Warto podkreślić, że z 12-tu koni, dopuszczonych do dodatkowej rozgrywki po bezbłędnym przebiegu, było aż 7 polskich, 3 włoskie, 1 szwedzki i 1 duński. Wszyscy jeźdzcy wykonali ponownie przebieg bezbłędnie, a o kolejności miejsc decydowały ułamki sekundy krótszego czasu rozgrywki.

Następnym dniem zawodów, w których oficerowie polscy wezmą udział będzie konkurs o „puhar narodów" w dn. 1 lutego w południe. Do tego czasu konie naszych jeźdźców wypoczywają.

Nasi narciarze
wyjechali do Garmisch

KRAKÓW, 28. 1. (PAT). Do Krakowa przybyła z Zakopanego w drodze do Garmisch na olimpjadę zimową narciarska drużyna Polski w składzie: Bronisław Czech, Andrzej i Stanisław Marusarze, Marjan Orlewicz, Stanisław Karpiel, Fedor Weinschenk, Karol Zajonc, oraz kierownictwo w osobach: wiceprezesa dr. Bonieckiego, inż. Kazimierza Schiele i masażysty Mikołajewskiego. W lokalu P. Z. N. odbył kapitan sportowy red. Faecher odprawę zawodników, poczem drużyna udała się na dworzec, skąd odjechała do Garmisch przez Bytom i Wrocław.

Zamiast w Worochcie — na Zaroślaku
odbędą się narciarskie akademickie mistrzostwa

Ze względu na złe warunki śnieżne w Worochcie, przeniesiono na Zaroślak VI Międzynarodowe Akademickie Mistrzostwa Narciarskie Polski. Termin zawodów nie uległ zmianie, a więc rozpoczynają się w najbliższy piątek i trwać będą do niedzieli włącznie.

Na Zaroślak przybyła już akademicka reprezentacja Łotwy, w składzie: 11 narciarzy i 4 narciarek. Pozatem na teren zawodów przyjechały reprezentacje AZS-ów: warszawskiego, gdańskiego, lwowskiego i KTN — Lwów.

Zawodnicy i goście przewożeni będą na Zaroślak kolejką.

Warszawski A.Z.S.
wyjeżdża do Estonji

Drużyna gier sportowych stołecznego AZS wyjeżdża w piątek do Estonji na dwa mecze, które rozegra w sobotę i niedzielę w Tallinie oraz we wtorek w Tartu.

W skład drużyny męskiej AZS wchodzą: Wirszyłło, Nowakowski, Lutz, Leinweber, Staniszewski, Stypiński, Wciśliński, Kubasiewicz, Kurek, Płachecki, Biernacki, Kozłowski, Olszewski i Szeremeta.

Z pań do Estonji wyjeżdżają: Gąsiorowska, Holfeierówna, Wiszniewska, Jaśnikowska, Brzustowska, Bruszkiewiczówna, Wojnarowska, Stefańska i Olczakówna.

Kwestja żydowska na olimpjadzie

Zarząd Pol. Zw. Bokserskiego rozpatrywał sprawę protestu polskiego związku Makabi przeciwko wysyłaniu żydowskich zawodników na igrzyska olimpijskie do Niemiec. Zaznaczamy, że w skład olimpijskiej drużyny bokserskiej wchodzi m. in. żydowski zawodnik z Gwiazdy warszawskiej, Rotholc.

Zarząd PZB wypowiedział się przeciwko uchwale Makabi i postanowił zastosować nawet pewne rygory dyscyplinarne, o ile z tych powodów będą czynione Rotholcowi trudności w prowadzeniu przedolimpijskich przygotowań.

Prasa francuska szeroko komentuje zdecydowany udział słynnych żydowskich zawodników niemieckich w igrzyskach olimpijskich. Doskonały hokeista Niemiec, nazwiskiem Ball, który dotychczas przebywał we Włoszech, przyjeżdża do Garmisch, gdzie rozpocznie trening. Znana florecistka niemiecka, mistrzyni olimpijska z Amsterdamu, Mayer, która po przewrocie hitlerowskim zamieszkała na stałe w Stanach Zjednoczonych, przybędzie w lutym do Niemiec i jako obywatelka niemiecka reprezentować będzie ten kraj w olimpijskim turnieju szermierczym w Berlinie.

Granice lotnictwa stratosferycznego

Zagadnienia komunikacji na wielkich wysokościach

Ostatnio prasa europejska doniosła o tem, że skonstruowany przez amerykańskie National Geographical Society wraz z Army Air Corps balon „Explorer II" wzniósł się, osiągając wysokość 22.612 metrów. Z tego więc wynika, że przewyższył on o 612 metrów rekord zdobyty przez balon rosyjski „Stratostat". Trzeba przytem dodać, że wzlot balonu rosyjskiego zakończył się katastrofą.

Balon amerykański, który jak dotychczas osiągnął najwyższą ilość metrów na wysokość, jest również bezwątpienia największym apratem tego rodzaju. Jego wysokość wraz z łódką wynosi 96,5 metra, sama zaś kula, wypełniona heljum, mierzy 81,5 m. wysokości i 58,6 m. szerokości. Pojemność jego wynosi 105.000 m. sześc. Ponadto należy dodać, że uczestnicy wyprawy na „Explorer II" zabrali ze sobą przeolbrzymi spadochron, którego średnica mierzyła 24,4 m., przewidywali bowiem, że być może będą zmuszeni opuścić łódź balonu. Tymczasem jednak wyprawa udała się najpomyślniej i był to już nietylko świetny eksperyment sportowy, ale także ewenement naukowy o wielkiej doniosłości. Ekwipunek balonu pozwolił na to, że obecni w gondoli uczeni mogli swobodnie obserwować wszelkie zmiany temperatury oraz ciśnienia atmosferycznego, gwałtowności wiatru i działania promieni kosmicznych, jak również otrzymać spektrogramy wielkiej wartości.

To była wyprawa stratosferyczna, w której wzięli udział ludzie. Ponadto robiono próby wysyłania w stratosferę balonu bez przebywającej w nim obsługi i w ten sposób balon pozbawiony pasażerów mógł się wznieść na wysokości niedostępne dla człowieka. Takiego eksperymentu dokonał w Stutgarcie prof. Regener, a wyekspedjowany przez niego balon dosięgnął wysokości 34 tysięcy metrów.

Jednocześnie wobec tych wszystkich eksperymentów i usiłowań aktualne staje się zagadnienie, czy stratosfera stanowić będzie kiedykolwiek linję pasażerską. Otrzymane dotychczas rezultaty i próby dają wyniki, które nie przechylają jeszcze szali ani na tę, ani na tamtą stronę. Bezwzględnie, że na tak wielkich wysokościach ludzie czują się niedobrze. Lotnik włoski, nazwiskiem Donati, wzniósł się coprawda 11 kwietnia 1934 roku na wysokość 14.433 m. na swoim samolocie, ale był to niesłychany wysiłek, zarówno moralny jak i fizyczny, i pilot z ledwością po tym wyczynie powrócił do zdrowia. Są to wogóle eksperymenty wysoce niebezpieczne. Samolot francuski „Sarman 1001", który miał się wznieść na dużą wysokość, spadł roztrzaskany i należy to przypisać bezwątpienia temu, że pilot poczuł się źle — na nadmiernej wysokości. Z tej samej przyczyny zginął słynny pionier lotnictwa stratosferycznego, Willey Post, którego tragiczną śmierć wszyscy ciągle pamiętają, i który, jak wiadomo, w swoim rajdzie Los Angeles — Nowy Jork wzniósł się na wysokość 12.000 m., osiągając w ten sposób szybkość 640 km. na godzinę.

Ta szybkość osiągalna w rejonach stratosfery jest niesłychanie ponętna i ona to właśnie jest magnesem, który prowokuje lotników do podejmowania tak trudnych i niebezpiecznych prób. Teoretycznie na wysokości 12.000 m. samolot może przebywać 1.000 km. na godzinę. Ta fantastyczna wprost szybkość nie jest jednak wystarczającym argumentem dla utrzymania na stałe pasażerskich linij stratosferycznych. Najważniejszym w tym wypadku skrupułem jest zbyt niskie ciśnienie atmosferyczne i rozrzedzone powietrze, które mogą źle wpłynąć na samopoczucie pasażerów. W wypadkach zaś hermetycznego zamknięcia kabiny grozi zawsze jeszcze jakaś niespodziewana katastrofa, gdyż nie zbadano dotychczas jeszcze wszystkich warunków lotów na tak dużych wysokościach. Wobec tego, jak w tej chwili, lotnictwo turystyczne stratosferyczne nie przedstawia się zbyt ponętnie.

Niemniej jednak zwolennicy lotnictwa stratosferycznego nie uważają się za zwyciężonych temi argumentami i w dalszym ciągu twierdzą, że w najbliższej przyszłości powstanie pasażerska linja stratosferyczna między Ameryką i Europą, na której regularnie i często kursować będą olbrzymie samoloty stratosferyczne. Twierdzą oni przytem, że w tych warunkach między Starym i Nowym Lądem podróż będzie się liczyć już nie na godziny, lecz na minuty.

Mniej utopijne są przewidywania słynnego konstruktora amerykańskiego, bezwątpienia z pochodzenia Polaka, Sikorskiego, którego zdaniem loty transatlantyckie będą się mogły odbywać w stratosferze przy szybkości 3.500 — 6000 km. na godzinę, przyczem oczywiście przewidziane jest zaopatrzenie zarówno pilota, jak i pasażerów w aparaty tlenowe, co zresztą nie przedstawia większych trudności.

Są to narazie wszystko plany i projekty, które, wobec dzisiejszego szybkiego postępu techniki, niewątpliwie ziszczą się bardzo szybko.

„Król Edyp" Sofoklesa

dziś w Teatrze Wyobraźni

Słyszy się obecnie często o klasycznym przykładzie psychoanalizy Freudowskie: „kompleksie Edypa". Istotą tego kompleksu jest tragiczna miłość do własnej matki.

Mityczny król tebański, syn i małżonek potem Jokasty, jest prototypem ofiary takiego uczucia. Świetny dramaturg starogrecki, Sofokles, wziął właśnie tę postać, jako tytułową, do jednej z najznakomitszych tragedyj, jakie wydała starożytność.



Prof. St. Srebrny opracował „Króla Edypa" dla Klasycznego Teatru Wyobraźni i dziś usłyszą tę tragedję radjosłuchacze całej Polski sprzed mikrofonów wileńskich z muzyką T. Szeligowskiego o godz. 20. Obsadę stanowią: A. Szymański — Edyp, A. Łodziński — Kreon, K. Dejunowicz — Pastuch, H. Borowski — Dworzanin i in.

(Q-q).

Jak daleko sięga
Władza króla W. Brytanji?

Żałoba i żal, który odczuwają miljony Anglików po zgonie króla Jerzego V. pomieszane są z uczuciem troski: władza przechodzi z rąk konserwatywnego, liczącego się pedantycznie z literą konstytucji króla do rąk młodego następcy, którego poglądy polityczne są tabula rasa dla ogółu. Takt i umiarkowanie zgasłego władcy wpoiły wszystkim przekonanie, że przywileje konstytucyjne i pozakonstytucyjne wpływy króla angielskiego skurczyły się do rozmiarów funkcji czysto reprezentacyjnej.

Jak to jest w rzeczywistości? Czy istotnie konstytucja angielska, której de facto niema i która w rzeczywistości jest zbiorem praw obyczajowych i poszczególnych ustaw, czyni z króla tylko osobistość dekoracyjną?

Wybitny znawca ustawodawstwa angielskiego określił funkcje króla W. Brytanji następująco: królowi przysługują trzy rodzaje praw — udzielanie rady, gdy go o to pytają, inicjowanie decyzyj politycznych, wpływanie na odroczenie decyzyj politycznych.

In concreto uprawnienia króla polegają na tem, że może on bez zasięgania opinji swoich ministrów rozwiązać parlament (fakt, który nie wydarzył się w ostatnich dziesiątkach lat), że może on mianować parów (co mu pozwala wywierać nacisk na Izbę lordów przez zwiększenie liczby jej członków), że może on, kiedy chce, powoływać do siebie premjera, że może żądać od gabinetu informowania go o stanie spraw bieżących. Do tego dochodzi jeszcze prawo podpisywania wszystkich patentów nominacyjnych na stanowiska w dyplomacji i administracji państwowej. Najważniejszym może przywilejem króla jest to, iż Tajna Rada Koronna może się zbierać i obradować tylko w obecności króla, który wywiera na jej skład osobowy wpływ decydujący.

Wszystkie te przywileje i uprawnienia pozwalają królowi „wtrącać się" do spraw państwowych. Ale i nic więcej. Parlament dba zazdrośnie o to, aby wtrącanie się nie przechodziło w decydowanie. Cztery lata temu, gdy toczyły się obrady w Ottawie w sprawie zawarcia umowy między metropolją a dominjami, król Jerzy w oficjalnej rozmowie z ministrem Dominjów, Thomasem, wyraził swą aprobatę dla pertraktacyj w Ottawie. Ponieważ w tym czasie konferencja imperjalna w Ottawie była jabłkiem, o które spór toczyły między sobą partje liberałów i konserwatystów, sir H. Samuel odrzucił skromną uwagę króla jako interwencję niekonstytucyjną.

Królowi nie wolno podtrzymywać korespondencji z władzą lub ambasadorem obcego państwa bez otrzymania placet odnośnego ministra. Mimo to stosunki króla Edwarda 7-go z władzami na kontynencie urosły do znaczenia tajnej służby dyplomatycznej, która miała większy wpływ na bieg polityki brytyjskiej, niż raporty ambasadorów J. K. Mości.

Nikt jednak w Anglji nie przypuszcza, by młody król miał pójść w ślady swego dziadka. Od czasów walki między królową Wiktorją a Palmerstonem o wpływy w polityce zagranicznej, walki, w której rząd odniósł zupełne zwycięstwo, żaden gabinet w Anglji nie da sobie dziś wyjąć władzy rzeczywistej z rąk.

Na innem zato polu uwydatniają się wpływy dworu królewskiego w Anglji. Król Edward 8-my, pozatem, iż wywiera wpływ na mody męskie, interesuje się mocno kwestjami natury społecznej. Nie jest więc wykluczone, iż powoła i zbliży do dworu reformistów społecznych i da impuls do reform w polityce wewnętrznej.

Or.

Rozdźwięki w magistracie kieleckim

Ustąpienie wiceprezydenta Maeschkego

KIELCE, 29.1. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej odczytał prez. Artwiński pismo wiceprezydenta Maeschkego, w którym wiceprez. zrzeka się zajmowanego stanowiska od 20 kwietnia b. r.

Ustąpienie swe motywuje mjr. Maeschke tem, że po rocznem urzędowaniu doszedł do wniosku, że praca jego w samorządzie nie przyniesie pożądanych wyników wskutek różnicy zapatrywań na metody gospodarki.

Po odczytaniu tego pisma wpłynął nagły wniosek r. Tomczyka w sprawie wypłacenia ustępującemu wiceprezydentowi 3-miesięcznego odszkodowania oraz wynagrodzenia za niewykorzystany urlop. — Rada większością głosów upoważniła prezydenta miasta do wypłacenia należnej sumy. Funkcje wicepr. pełnić ma narazie jeden z ławników lub jeden z urzędników magistratu do czasu wyboru nowego wiceprezydenta.

HUMOR

DLACZEGO DOŻYŁ STU LAT?

Dziennikarz przeprowadza rozmowę z człowiekiem, który właśnie obchodził setną rocznicę urodzin.

— Jak pan dożył do tak niezwykłego wieku?

— O. to sprawa bardzo prosta! W ciągu pierwszych 75 lat mego życia nie było jeszcze samochodów. A przez ostatnie lat 25 wcale nie wychodziłem z mieszkania.

ZA CO?

Automobilista przejechał kurę. Nie chcąc narazić się na złorzeczenia właścicielki, wysiada z wozu i pyta, ile ma zapłacić.

— 5 złotych i 10 groszy.

— A za co te 10 groszy?

— Za jajko, które kura zniosłaby mi dzisiaj.

W KUCHNI

Pani do kucharki:

— Udała mi się wczorajsza kolacja?

Kucharka:—Każdy kąsek mógł być przyczyną rozwodu.

(Mercury).

Zygmunt Jurkowski 51)

Księżycowe interesy

Powieść

— Nie wczuwasz się w rolę. Jesteś za delikatny, mój panie!

Patefon rozbrzmiewał łobuzerską melodję, której zwinne motywy nasuwały chętkę pofolgowania niskim instynktom. Paweł roześmiał się.

— Przecież nie chcesz chyba, żebym cię poturbował.

— A może właśnie chcę — rzekła patrząc mu w oczy z przekorą.

Pawłowi przemknęło przez głowę, że niedawno znęcał się nad nią Załkin, ale nie wypowiedział tej myśli głośno. Komponował więc dalej taneczne figury, przeginał ją, przyciągał do siebie i odpychał, starając się robić to „jaknajokrutniej". Elaznując w ten sposób odczuł w pewnej chwili, że ruchy pani Urszuli przybrały jakąś oporną leniwość, a i cała ciążyła mu w rękach. Taniec dobiegał końca i Paweł, chcąc go uwieńczyć komicznym efektem, ścisnął ją lekko za szyję. I nagle rysy jej zmieniły wyraz: uśmiech zniknął, powieki opadły do połowy źrenic, a małe nozdrza zadrgały zmysłowo. Gdy uczuła ręce na gardle, wczepiła się w nie paznokciami i zacisnęła je siłą, jakgdyby sama pragnąc uduszenia.

Zaskoczony tem Paweł zmieszał się i usiłował wypuścić z rąk szyję: nie pozwalała jednak i, dusząc się prawie, osunęła mu się do kolan. Z ust jej wydobył się chrapliwy jęk:

— Mocniej!...

W jednej chwili zrozumiał, że pani Urszula domaga się brutalnych pieszczot. Było to dla niego nowiną, bowiem dotychczas nie okazała mu tych upodobań. Nie rozporządzając w sobie ani odrobiną sadyzmu, uczuł się tu bezradny. Pochylony stał nad nią przez chwilę, aż ochłonęła. Podniósł ją z ziemi.

— Kiepski z ciebie apasz — odezwała się tonem doznanego zawodu.

— To prawda — przyznał — niebardzo się orjentuję w tym tańcu.

— A pamiętasz, jaki byłeś groźny wtedy, na balu? — przypomniała mu nagle.

— Ach, no, tak... byłem bardzo zazdrosny, a w dodatku pijany... — tłumaczył się.

— No, to pocałuj mnie przynajmniej — znalazła dla niego wyjście.

— Usmarowany jestem, pobrudzę cię węglem.

— Nic nie szkodzi, całuj! — zachęciła go, nadstawiając usta.

Zatopili się w pocałunku i smakowali krwawą słodycz warg chciwością łakomych języków. Przywarli do siebie mocno, a nogi pani Urszuli w czarnych pończochach, przylegly jedwabną śliskością do jego nóg.

Noc tę spędzili razem. Rankiem, gdy obudzili się leniwie i zmęczeni, zaszła niemiła niespodzianka. Marynia przyniosła list, który jej wręczył listonosz.

Rzuciwszy okiem na kopertę, pani Urszula poznała pismo Załkina. Przez chwilę wahała się czy otworzyć, czy odesłać list nierozpieczętowany, ale ciekawość wzięła nad nią górę i otworzyła. Załkin utrzymał treść w tonie bardzo skruszonym. Sumitował się przed nią ze „swego postępku", tłumacząc się tem, że nawiedził go niespodziewany nerwowy atak. „Nie mogę żyć bez ciebie, Urszulo" — twierdził ponadto i zapewniał, że „jak mu Bóg miły", nic podobnego więcej się nie powtórzy.

Przeczytawszy ten list, pani Urszula poddała go na drobne strzępki i wpadła w wściekłość:

— I to bydle, to zwierzę ośmiela się jeszcze pisać. Pawle, czy widziałeś kiedy coś podobnego! — krzyczała, miotając się z pasją w pościeli.

Paweł rzeczywiście nie widział nic podobnego i ogarnął go pewien niepokój.

— I cóż zamierzasz w związku z tym listem? — spytał.

— Jakto co, i ty się jeszcze pytasz? — oburzyła się szczerze — nie chcę widzieć na oczy tej bestji!

Stanęło na tem, że jeżeli Załkin ośmieli się jeszcze pisać listy, pani Urszula będzie odsyłać je nierozpieczętowane, a gdyby okazał się na tyle bezczelny i zjawił się osobiście, zamknie mu drzwi przed nosem.

Paweł leżał z twarzą wtuloną w jej włosy i oddychał ich wonią. Pani Urszula, której irytacja minęła, wkrótce spoczywała obok; wyciągniętą rękę Pawła podłożyła sobie pod głowę i pieszczotliwie gładziła jego dłoń. Milczała. Paweł miał przed oczami okno, które było otwarte przez całą noc. Spoglądając w nie jednem okiem, widział szczytową ścianę sąsiedniej posesji. Gdy w zamyśleniu zapatrzył się w ceglany mur, napotkał małe okienko na wysokości trzeciego piętra i nagle przypomniał sobie, że Dziubiel wspominał o niem, jako o dogodnym punkcie obserwacyjnym. Przyszło mu na myśl, że Dziubiel — badacz zawołany, pewnie korzysta dalej z tego okienka i podpatruje ich sprawy intymne. Postanowił na przyszłość mieć to na uwadze i, licząc się z tem okienkiem, zwrócił pani Urszuli uwagę na brak rolet w oknach.

— Nie obchodzi mię cudza ciekawość — odparła — kto chce, niech sobie podgląda.

Przeciągnęła się leniwie i spod kołdry wysunęło się jej kolano, mającą delikatną gładkość owocu. Paweł, leżąc nieruchomo, pieścił je spojrzeniem. W pokoju zalegała duszna, wonna cisza, przepojona oddechem pani Urszuli.

Nagle z podwórza doszło donośne gardłowanie handlarza:

— Handl! Handl! Handl!

Głos ten przypomniał Pawłowi, że będzie musiał sprzedać coś ze starzyzny, już nawet zamierzał wyskoczyć z łóżka i przywołać go, ale powstrzymał go wstyd. Postanowił zrobić to pod nieobecność pani Urszuli. Ubrał się czempredzej, pocałował ją na pożegnanie i popędził na miasto z teczką pod pachą. Spiesząc od jednej firmy do drugiej, spotkał dawno niewidzianą postać pana Lędźwiana. Ukłoniwszy się, chciał go wyminąć, ale pan Lędźwian zatrzymał go ruchem dłoni:

— Dzieńdobry panu! — pozdrowił Pawła metalicznym głosem.

Paweł zadał mu bardzo niestosowne pytanie:

— Co słychać?

Pan Lędźwian postarzał się od tego czasu, w rysach uwidoczniało się trwałe przygnębienie, a z oczu wyzierał niepokój.

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.63 (redaktor naczelny). 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie C wraz z działami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk   Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64   Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA